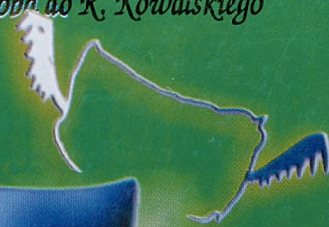


Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.

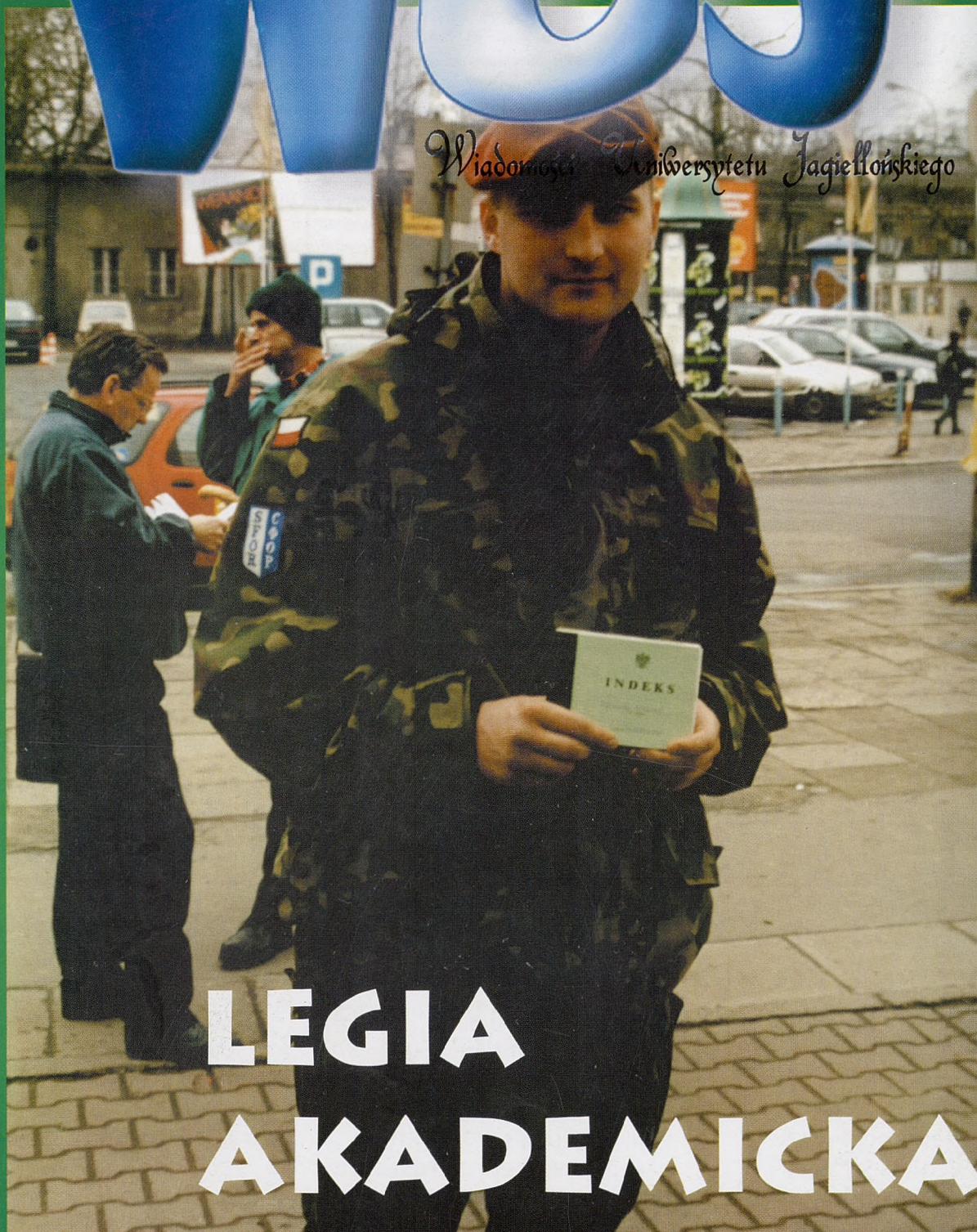
O. Zagłoba do R. Kowalskiego

Pismo Studentów



WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



LEGIA AKADEMICKA

MIESIĘCZNIK NR 7(113) ROK X

KWIECIEŃ 2001



MIESZKANIE NA KTÓRE CIĘ STAĆ !

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

USA 0 USD, KANADA 0 CAD, WIELKA BRYTANIA 0 GBP, AUSTRIA 0 ATS, NIEMCY 0 DEM, FRANCJA 0 FRF, RUS 0 RUB

<http://wuj.bratniak.krakow.pl>

Wstępny WYSTĘPNYM OKIEM

Mieliśmy już rozłam w NZS-ie, dzielił się i kłócił samorząd. Przez jakiś czas wyglądało na to, że ostatnim bastionem bezkonfliktowości i solidarności studenckiej została Bratnia Pomoc Akademicka. Katolicki charakter Bratniej wydawał się gwarantem postępowania zgodnie z zasadami fair play. Po raz kolejny okazało się jednak, że rzeczywistość odbiega nieco od naszych wyobrażeń, a BPA nie potrafi wyłamać się ze sztywnych ram konserwatyzmu i trzymania się kurczowo ściśle wyznaczonej linii programowej, pozbywając się „niewygodnych” (tj. jak to się określa – „niepoprawnych politycznie”) osób. Po roku pełnienia funkcji odwołano ze stanowiska redaktora naczelnego *Plus ratio* – pisma wydawanego przez BPA - argumentując to, w dość niejasny zresztą sposób, niezgodnością wizji programowej pisma naczelnego i wydawcy. Pewien niesmak budzi sposób, w jaki dokonano „zmiany warty”. Na ten temat zainteresowane strony nie chcą się jednak wypowiadać. Szerzej o przyczynach reorganizacji zespołu redakcyjnego i planach starej ekipy pisze Jacek Taran w artykule *Plus Ratio quam ... Plus Ratio*

W numerze przeczytacie też o tym, jak podbić Europę mając 100 euro w kieszeni (w cyklu *Prezentujemy organizacje studenckie* tym razem AEGEE), o dalszych perypetiach związanych z próbami utworzenia krakowskiej Legii Akademickiej (Michał Olszewski – *Legia na glinianych nogach*), przedstawiamy także relację naszego skandynawskiego korespondenta na temat uroków studiowania w szwedzkiej folkhögskoli (*Zajęcie pod akademikiem* autorstwa Bartka Micuły). O planach uniwersyteckich na nowy rok akademicki w rozmowie z Andrzejem Gniadkiem opowiada JM Rektor prof. Franciszek Ziejka. Basia Szafarczyk zastanawia się z kolei nad sensem istnienia Parlamentu Studentów RP – organizacji obchodzącej właśnie dziesięciolecie swego istnienia. Spore poruszenie wśród naszych czytelników wywołał zamieszczony w ubiegłym miesiącu artykuł Gosi Masłyk, polemizujący z tekstem *Vademecum studiowania z dzieckiem*. W numerze kwietniowym przedstawiamy wypowiedzi osób nie zgadzających się z poglądami autorki polemiki. Wszystkich zainteresowanych problemem zachęcamy do wzięcia udziału w dyskusji na łamach „WUJ-a”. Na koniec pragnę uspokoić wszystkich zaniepokojonych czasową nieobecnością naszej gwiazdy WUJ-owej – Wieńczysława. Godzilla pojawiła się u nas gościnnie, a Wieńczysław, po miesięcznym „wypoczynku” (tj. wczasach w posiadłości Godzilli – szukajcie w numerze), wraca na w pełni sił, dowcipu i energii twórczej. I jest jak wcześniej - „WUJ Wieńczysławem stoi!”.

Izabela Podplomyk
redaktor naczelny

Redakcja przeprasza wszystkich, którzy poczuli się urażeni informacjami zawartymi w artykule „Walne pod kluczem”, zamieszczonym w numerze 4(110) naszego pisma.

Pragniemy podkreślić, że naszym celem nie była chęć obrażenia, ani tym bardziej poniżenia kogokolwiek. Jednostronne potraktowanie tematu było naszym błędem, co staraliśmy się naprawić w kolejnym numerze „WUJ-a”.

MILLENNIUM

Ekskluzywne Studio Fryzjersko - Kosmetyczne

Rezerwacja: tel 638 15 60

Ul. LEA 145 A

Czynne: Pon-Pt 9.00-19.00

Sob. 9.00-15.00

FRYZJERSTWO

- Damskie, męskie, dziecięce
- Strzyżenie, modelowanie
- Trwała, kok
- Balayage, farba
- Regeneracja włosów
- PORADA STYLISTY

Strzyżenie od 7 zł

Wytnij KUPON
10% RABATU
na wszystkie usługi
powyżej 10 zł

KOSMETYKA

- Nowość !!! Leczenie trądziku ziemią wulkaniczną
- Regeneracja
- Zabiegi wyszczuplające
- Depilacja woskiem
- Masaż, henna, manicure
- Kwasy owocowe
- Zdobienie paznokci
- Profesjonalny makijaż

Wykorzystujemy kosmetyki firm L'OREAL, WELLA, GOLDWELL

W numerze:

3. UCZELNIA ZMIENIA SWOJE OBLICZE

rozmowa z JM Rektorem UJ
Franciszkiem Ziejką

7. DEKADA SAMORZĄDNOŚCIE STUDENCKIEJ

Parlament czy Kult Fotela?

8. E-DUKACJA

oraz

STUDIA W AUSTRALII

9. PIĘKNA MOWA NA WOKANDZIE

Piąty Konkurs Krasomówczy

10. LEGIA NA GLINIANYCH NOGACH

Minister obiecał, a ministrem już nie
jest

11. JAK SOBIE RADZIĆ Z „DRESEM”?

Czyli bajka o dobrym Studencie i złym
Dresiarzu

oraz

STUDENCI DO KINA MARSZ!

12. PLUS RATIO QUAM „PLUS RATI...”

czyżby rozdwojenie jaźni?

14. MIEĆ DZIECKO CZY NIE MIEĆ?

Polemiki do polemiki

17. ZAJĄCE POD AKADEMIKIEM

Korespondencja ze Szwecji

18. KTO SIĘ BOI KROWY

niechaj zaraz idzie spać

19. WIOSNA PRASŁOWIAŃSKA

czy jesteśmy jeszcze poganami?

20. WIARA I PAPIEROSY

Koncert 2 Tm 2,3 i dylematy moralne

21. COLLEGIUM MEDICUM

Narty i Internet

22. ZAPOWIEDZ PAKI

oraz

“WINDA”

sztuka w siedmiu piętrach

A ponadto stałe pozycje:

INFO, Organizacje Studenckie,

TARANEM GO!

Wchłaniałem w...

I KONKURSY!!!

Okladka:

Jacek Taran

Rozmowa z prof. Franciszkiem Ziejką, JM Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Uczelnia zmienia swoje oblicze...”

- Jakie najważniejsze wyzwania stoją przed Uniwersytetem Jagiellońskim w XXI wieku?

- Chodzi o to, żeby spożytkować sześciowiekowe doświadczenia uczelni i sprawić, że u końca tego wieku będziemy postrzegani jako najlepsza uczelnia już nie tylko w Polsce, ale jako jedna z najlepszych w Europie i w świecie.

- Jak będzie zmieniał się profil kształcenia studentów?

- Jest naturalną rzeczą, że uczelnia zmienia swoje oblicze i będzie nadal je zmieniać. Trudno mi dzisiaj powiedzieć, jak będzie dokładnie wyglądał Uniwersytet za lat dwadzieścia. Mogę tylko zasygnalizować, w jakim kierunku idą zmiany. Są one bardzo istotne w zakresie kształcenia. Musimy ugruntować na naszej uczelni najpiękniejszą tradycję z dawnych czasów, kiedy to głównym podmiotem kreującym program studiów nie była sztywna siatka przedmiotów ustalana najczęściej w Warszawie przez urzędnika ministerialnego, ale student. Otóż uniwersytet przyszłości będzie ewoluował właśnie w stronę przekazywania studentowi coraz większych uprawnień w tworzeniu własnego programu studiów. Będą one mogły wychodzić nawet poza jeden wydział. Dlatego otwieramy obecnie Międzywydziałowe Studia Humanistyczne, które będą próbą przełamania barier wydziałowych. Uruchomiliśmy, zresztą z wielkim sukcesem, studia matematyczno - przyrodnicze.



Rektor Franciszek Ziejka (Fot. Jacek Taran)

Weszliśmy w program „Academia artes liberales”. Jest to właśnie akademie humanistyczna dla ludzi, którzy nie mieszczą się w zakresie swoich zainteresowań w obrębie jednego wydziału. To jest jeden z elementów – podmiotowość skupiona w stronę budowania przez studentów programu studiów. Z drugiej strony rynek pracy wymaga od nas zmiany form kształcenia. Jesteśmy u końca wprowadzania systemu „trzy plus dwa”. To oznacza po trzecim roku licencjata potem jeszcze dwuletnie studia magisterskie. Nie każdy student, który zdobędzie dyplom licencjata, będzie chciał robić studia magisterskie na swoim kierunku. Poza tym pojawia się tak bogata oferta programowa, że student może zdobyć dodatkowe uprawnienia, dzięki którym zaoferuje potem pracodawcy możliwie szeroką gamę swoich umiejętności. Kurczy się rynek pracy, a równocześnie wymaga się od naszych absolwentów przystosowania do właściwego zawodu czy też zmiany tego zawodu. Tradycyjnie w kształceniu uniwersyteckim zakładano, że jak ktoś się raz wykształci i zdobędzie magisterium np. z chemii, to już do końca życia musi być chemikiem. Ja twierdzę, że nie. Prawdopodobnie będzie on pracował przez parę lat jako chemik albo w ogóle nie jako chemik, bo jeśli w trakcie studiów uzyska określone dyplomy np. z zakresu informatyki, to pójdzie w innym kierunku. Jednym słowem - musimy odejść od sztywnych rygorów zmuszania studenta tylko i wyłącznie do jednego poziomu. Z tym wiąże się nasza propozycja rozszerzająca znacznie dotychczasową ofertę studiów.

Jakie nowe wydziały i kierunki studiów zostaną utworzone?

- Wspomnę tylko o niektórych. Po pierwsze związane bezpośrednio z pojawieniem się właśnie nowego wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Chcemy na nim otworzyć amerykanistykę i europeistykę, na razie w zakresie studiów licencjackich. Przenosimy tam z Wydziału Filologicznego roszjznawstwo i planujemy także uruchomić studia Dalekiego i Bliskiego Wschodu. Dalej proponujemy, to już senat Uniwersytetu zatwierdził, studia dwukierunkowe np. geograficzno - biologiczne, tak ażeby w jednym zakresie student mógł uzyskać magisterium dajmy na to z biologii, a z chemii licencjat, albo odwrotnie, i miał dwa dyplomy. Nasze działania prowadzą do



WIELKA PRZEPROWADZKA. Dla tych, którzy już teraz planują kampanię wrzesniową, mamy niesprzyjające wieści – miejsce studenckich pielgrzymek w czasie sesji, czyli poczciwa Jagiellonka, zamknie swe podwoje od 30 czerwca do 1 października. Wakacyjna „niedyspozycja” biblioteki jest spowodowana koniecznością przeniesienia większości księgozbioru do nowej części budynku. W związku z niedogodnościami, które się z tym wiążą dla czytelników, dyrekcja w swej taskowości zezwala na wypożyczenie przed lipcem podwójnej liczby książek (dla niezorientowanych – 8). Czas zwrotów również ulega wydłużeniu – do 30 października.

PRZEKRĘT W MAIUS? Gęsto będzie musiał tłumaczyć się właściciel Instytutu Maius przed władzami UJ. Firma, organizująca kursy przygotowawcze do egzaminu na krakowską Alma Mater, zdaniem JM Rektora, bezprawnie podsywa się pod Uniwersytet, wykorzystując jego materiały promocyjne. Instytut Maius, w którym za miesięczny kurs trzeba zapłacić 350 zł, w rozprowadzanych ulotkach informuje, że podlega pod działalność Uniwersytetu jako „komórka UJ, inaczej finansowana”. Rektor kwituje to dobitnie: „skandal, nadużycie i naruszenie dobrych obyczajów” (z wypowiedzi dla GW). W przypadku niezaniechania dalszej działalności przez sprytnego biznesmena, UJ grozi wytoczeniem procesu o bezprawne posługiwanie się wizerunkiem uczelni w celu osiągnięcia określonych korzyści majątkowych.

IDZIE FALA. Zwiększony limit przyjęć na studia i szereg nowych specjalności – to propozycje uniwersyteckie na nowy rok akademicki, przedstawione na zwołanej pod koniec marca konferencji prasowej z władzami UJ. Wedle słów JM Rektora, prof. Franciszka Ziejki, przyszłoroczna oferta dydaktyczna uczelni zyska na atrakcyjności. Planowane jest przyjęcie o 1000 chętnych więcej niż w latach ubiegłych. Zwiększony limit obejmie też studia wieczorowe, eksternistyczne i zaoczne. Liczba blisko 6000 miejsc, jakimi dysponuje uczelnia, mogłaby być jeszcze wyższa, gdyby nie problemy związane z brakiem wystarczającej ilości sal wykładowych. Ale, jak pociesza uniwersytecka góra, rozwiązaniem tego problemu ma być zakończenie budowy III Campusu. Dla osób o wielostronnych i głębokich zainteresowaniach humanistycznych przygotowano Międzywydziałowe Studia Humanistyczne – dzienne pięcioletnie studia o charakterze interdyscyplinarnym (szerzej napiszemy o nich w przyszłym numerze – nie przegapcie!). Wśród nowych specjalności na Wydziale Filologicznym mają pojawić się trzyletnie studia zawodowe z komparatystyki, kultury języka i religii Słowian, a także pięcioletnia filologia portugalska. Do 12 wydziałów ma dołączyć nowy - Studiów Międzynarodowych i Politycznych, oferujący m.in. studia w zakresie roszjznawstwa, amerykanistyki, europeistyki, stosunków etnicznych i międzynarodowych, studiów blisko - i dalekowschodnich. (ip)



MISS NAJMILSZA - Kolejny raz Samorząd Studentów organizuje wybory Najmilszej Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już 21 kwietnia zadecyduje, która z kandydatek zgarnie wspaniałe nagrody i będzie reprezentowała UJ w wyborach krakowskich. W zeszłym roku miano Najmilszej Studentki UJ i Krakowa zdobyła Gosia Kafel z czwartego roku Filologii Bułgarskiej. Wszystkie chętne zapraszamy do siedziby Samorządu (podziemia Collegium Novum), gdzie przyjmowane są zapisy.

RADY ROSNĄ - 27 marca kolejne posiedzenie URSS-u. Tym razem w ramach spotkania przewidziano głosowanie w sprawie powiększenia składu wydziałowych Rad Samorządu Studentów. Samorządowcy tłumaczą pomysł powiększającą się liczbą studentów, która musi znaleźć odzwierciedlenie w liczbie wybranych. Tłumaczenie brzmi zawile, ale wkrótce postaramy się podać konkrety. Cierpliwości. (AS)

KOGO DO SAMORZĄDU, KOGO? - już 25 kwietnia odbędą się na wszystkich wydziałach wybory do Samorządu Studenckiego na kolejną, dwuletnią kadencję. Głosowanie odbędzie się w poszczególnych instytutach. Wybrani studenci wejdą do Uczelnianej Rady Samorządu Studentów, a ta spośród swoich członków wybierze władzę Rady. Mijmy nadzieję, że wybory zostaną przeprowadzone w sposób demokratyczny i bez żadnych uchybień. Życzymy powodzenia. (jw)

DNI OTWARTE - wszyscy chętni uczniowie szkół średnich mogli w dniach 23 i 24 marca zapoznać się z ofertą dydaktyczną Uniwersytetu na najbliższy rok akademicki. Okazją były zorganizowane przez Samorząd „Dni Otwarte”. Setki uczniów, nie tylko z krakowskich szkół zgromadziły się w reprezentacyjnej auli Collegium Novum. Napiętą z początku atmosferę rozładował JM Rektor UJ, zapraszając stojących na schodach do wnętrza auli. „To przecież dni otwartych drzwi a nie zamkniętych” - powiedział Rektor. W roku akademickim 2001/2002 Uniwersytet podniesie limit przyjęć o 1500 osób. Szersza relacja z Dni Otwartych w następnym numerze „WUJ-a” (jw)

LEŻ SIĘ ZIOŁAMI! - Samorząd nosi się z zamiarem zorganizowania cyklu kursokonferencji plenerowych poświęconych problemom współczesnego ziołolecznictwa. Samorządowcy tłumaczą sens pomysłu koniecznością poszukiwania nowych form zatrudnienia studentów. W programie m.in. poszukiwanie ziół rzadkich, suszenie, inhalacje, iniekcje, wstęp do masażu ziołowego. Kursokonferencje odbywać się będą późną wiosną na podkrakowskich łąkach. (APR)

3 pójścia w takim kierunku, w którym widzimy realne perspektywy rozwoju. Tak jest w przypadku studiów Międzynarodowych. Zbliża się dzień, w którym Polska będzie członkiem Unii Europejskiej, a zatem otworzą się nowe perspektywy współpracy. Stąd tak wielką wagę przykładam do spraw rozwoju tych studiów regionalnych tzn. amerykańskich czy europejskich. Pojawi się zupełnie nowy rynek pracy dla ludzi, którzy poznają dokładnie dany język, historię i kulturę oraz prawa danego kraju czy regionu.

- Jak obecnie przedstawia się sytuacja wokół projektu budowy Campusu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego? Czy uczelnia ma zagwarantowane finansowanie ze środków budżetowych?

Mamy zagwarantowane finansowanie do przyszłego roku tylko na jeden kompleks nauk biologicznych. Natomiast wciąż pozostaje otwarta sprawa ustawy o budowie Campusu w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Nie możemy czekać się projektu ustawy, która wyszłaby z rządu. Mimo wszystko nie tracę nadziei. Wykonaliśmy ogromną pracę, aby przygotować ten projekt. Został on pozytywnie zaopiniowany przez Komitet Społeczny Rady Ministrów i jednomyślnie zarekomendowany przez Komitet Ekonomiczny tejże rady oraz grupę ekspertów złożoną z ośmiu wiceministrów. Z tego co wiem, ostatnio był on przedmiotem analizy kilku niezależnych ekspertów spoza Rady Ministrów, również te ekspertyzy wypadły pomyślnie. Stąd mam nadzieję, że przyjdzie taki moment, w którym projekt trafi wreszcie do Sejmu a wówczas rozpoczniemy wielką akcję promocyjną wśród posłów, aby jeszcze przed końcem tej kadencji ustawa o długoletnim finansowaniu budowy Campusu UJ weszła w życie.

- Ile pieniędzy potrzeba na zakończenie całej inwestycji?

Mamy bardzo dokładne obliczenia. Cała suma wyniesie miliard sto sześćdziesiąt dziewięć milionów złotych. Z tego już sami zainwestowaliśmy na terenie Campusu około stu milionów złotych w poprzednich latach. Jest to ogromny wysiłek finansowy ze strony naszej uczelni. Określiiliśmy nasze potrzeby na miliard sześćdziesiąt dziewięć milionów złotych, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że wieloletni program nie może być finansowany tylko i wyłącznie z budżetu państwa. Wobec tego nasze oczekiwania w stosunku do budżetu wynoszą osiemset czterdzieści cztery miliony złotych. Przewidujemy, że pozostałe kwoty zdobędziemy z innych źródeł i będzie to suma powyżej dwustu pięćdziesięciu milionów złotych. Przede wszystkim chodzi nam o to, że z tych środków spoza budżetu zamierzamy budować domy akademickie, bowiem nie było przyzwolenia, aby powstały one ze środków centralnych. W związku z tym z pomocą budżetu państwa będziemy budować tylko jednostki naukowo-dydaktyczne,

natomiast domy studenckie zostaną wybudowane przez inwestorów prywatnych, którzy prawdopodobnie w przyszłym roku wkroczą na teren budowy.

- Jakie budynki i wydziały powstaną na terenie III-go Campusu 600-lecia UJ?

Już powstaje wielki kompleks nauk biologicznych, gdzie przeniesie się Instytut Biologii Molekularnej, a także Instytut Nauk o Środowisku. Następnie dobudujemy jeszcze dwa małe budynki, gdzie będą się mieścić Instytut Geografii oraz Instytut Geologii. W dalszej kolejności powstanie Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, a także budynek nowego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Wreszcie zbudujemy budynki pozostałych wydziałów nauk ścisłych i przyrodniczych, tzn. Matematyki, Informatyki, Fizyki i Chemii. Chcemy wykorzystać potencjał ludzki i naukowy, który się tam znajdzie, do współpracy z położonym w najbliższym sąsiedztwie Campusu parkiem technologicznym. Chodzi o stosowanie rozwiązań naukowych do tzw. najwyższej technologii i wdrażanie rozwiązań naukowych w praktyce, jednym słowem - o stosowanie tych rozwiązań w codziennym życiu. Mamy inwestora strategicznego, którym jest amerykański koncern Motorola. Uzyskał on już pozwolenie na budowę pierwszego wielkiego zakładu produkcji oprogramowania komputerowego w sąsiedztwie Campusu. Potem wokół Motoroli pojawią się inni inwestorzy, bowiem zakładamy, że będzie to centrum nowoczesnych technologii, które naukowcy związani z przedmiotami ścisłymi i przyrodniczymi powinni mieć pod ręką, aby wspólnie opracowywać swoje pomysły i wcielać je w życie.

- Jakie znaczenie dla Uniwersytetu ma ta inwestycja?

Zasadnicze. Uniwersytet Jagielloński nigdy nie cieszył się wielkim uznaniem władz centralnych, jakiekolwiek by one były. Stąd zaniedbania w zakresie inwestycji są porażające. Wynajmujemy ponad dwadzieścia budynków prywatnych, żeby prowadzić dydaktykę. Jedynym dla nas rozwiązaniem jest właśnie budowa tego Campusu. Chcemy to zrobić w sposób nowoczesny, w ścisłym związku z powstającym obok Campusu parkiem technologicznym. Jest to zupełnie nowy etap. Będzie on wzorcowy dla rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce. Wierzę głęboko, że uda nam się ostatecznie doprowadzić do szczęśliwego końca to, co rozpoczęliśmy, i że Campus 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego stanie się w ciągu dziesięciu lat rzeczywistością.

- Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę zrealizowania wszystkich planów.

Rozmawiał
Andrzej Gniadek

MIESZKANIE NA KTÓRE CIĘ STAĆ !!!

Głównym zadaniem TBS jest budowa mieszkań czynszowych dla średnio zamożnych osób. Jest to wymarzona oferta dla absolwentów szkół wyższych, młodych pracowników naukowych, młodych małżeństw, których nie stać na zakup mieszkania własnościowego. Osoby fizyczne i prawne, zainteresowane uzyskaniem mieszkań dla osób trzecich mogą partycypować w kosztach budowy tych mieszkań. Wpłacając 30% ceny mieszkania (reszta finansowana jest ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego) nabywają prawo do wskazania przyszłego najemcy tego mieszkania.

Jak zostać najemcą ?

Najemca w momencie podpisania umowy najmu nie może posiadać tytułu prawnego do innego mieszkania w Krakowie. Ponadto dochód gospodarstwa domowego w dniu zawarcia umowy nie może przekroczyć określonego pułapu (na dzień dzisiejszy: gospodarstwo jednoosobowe 3100zł/ miesięcznie, dwuosobowe 4700zł / miesięcznie).

Ile wynosi czynsz ?

Czynsz jest regulowany przez Radę Gminy Kraków. Na dzień 31.12.2000 wynosił 7,20zł/m². Jeżeli najemca osiągnie w czasie zamieszkania wyższe dochody, to pomimo, że ustawa na to pozwala, TBS INVEST WAWEL rezygnuje z naliczania wyższych wolnorynkowych czynszów!!!

Kaucja

Najemca zobowiązany jest wpłacić kaucję w wysokości 4,5% wartości mieszkania. Kaucja podlega waloryzacji oraz jest zwrotna gdy najemca zwalnia lokal i przekazuje go do dyspozycji TBS. Na wpłatę kaucji właściciele księżeczek mieszkaniowych PKO mogą przeznaczyć środki uzyskane z ich likwidacji, łącznie z premią gwarancyjną.

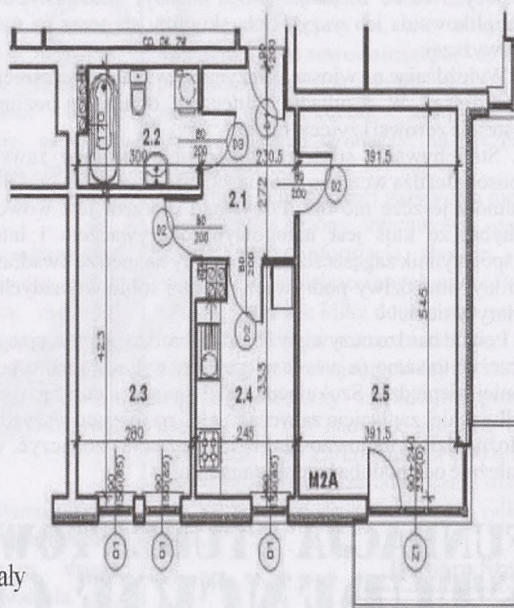
Oferta mieszkaniowa TBS INVEST WAWEL

Kolejna inwestycja składa się z trzech budynków przy ul. Koziej (nieдалeko zalewu Bagry). Lokalizacja tej inwestycji jest jej największą zaletą. Tereny wokół zalewu Bagry są atrakcyjnym zapleczem rekreacyjnym. Budynki zostaną udostępnione z siecią dróg wewnętrznych oraz miejscami postojowymi. Atutem jest też dobry dojazd autobusowy (w perspektywie również Trasa Bagrowa). Każdy budynek ma 5 kondygnacji oraz windy. Dostępne są mieszkania o różnej powierzchni, od jednopokojowych (ok.27m²) do trzypokojowych (ok.58m²). Na ostatniej kondygnacji mieszkania posiadają tarasy. Najemca otrzymuje mieszkanie kompletnie wykończzone, co umożliwia wprowadzenie się natychmiast po odbiorze kluczy.

Standardowe wykończenie mieszkania obejmuje: łazienka i kuchnia -biały montaż płytki ceramiczne na podłodze i ścianach, dodatkowo w kuchni - kuchenka elektryczna, panele podłogowe w całym mieszkaniu.

SCHEMAT MIESZKANIA DWUPOKOJOWEGO

M2A	2.1	PRZEDPOKÓJ	6.14
	2.2	ŁAZIENKA	4.86
	2.3	POKÓJ	11.99
	2.4	KUCHNIA	7.62
	2.5	POKÓJ DZIENNY	21.34
	RAZEM		51.95



Powierzchnia w m2	Wkład Partycypacyjny	Koszt mieszkania	Kaucja 4,5%	Wysokość czynszu
27,31m ²	23677zł	78925zł	3552zł	196,7zł
45,84m ²	39743zł	132477zł	5961zł	330zł
58,27m ²	50520zł	168400zł	7578zł	419zł

Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

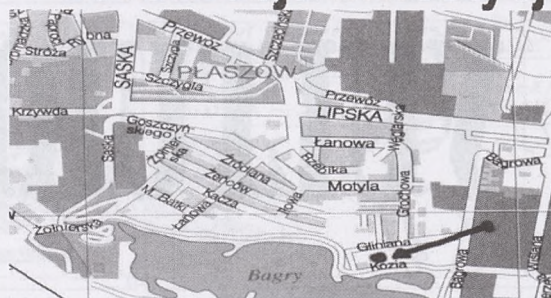
INVEST WAWEL



ul. Wapienna 2, 30-544 Kraków tel. 656-62-08

<http://www.proins.pl> email: tbs@proins.pl

Lokalizacja inwestycji



TURYSTYKA




Vulturius

SZALEŃSTWO ŚRÓDZIEMNO-MORSKICH PLAŻ

Jest bliżej niż sądzicie! Większość biur turystycznych, z którymi współpracujemy, proponuje wczasy w pięknych zakątkach Grecji, Hiszpanii, Chorwacji, Włoch, Francji i Turcji począwszy od kwietnia! Spośród milionów powodów, dla których koniecznie powinniście sprawę przemyśleć, godnych szczególnego podkreślenia jest co najmniej szesnaście tysięcy. Ale że redakcja WUJa niezbyt entuzjastycznie przyjęła pomysł opublikowania ich wszystkich, skupimy się teraz na trzech powodach wagi najwyższej:

1. Wyjeżdżając na wiosnę, zaczynacie wakacje wcześniej i dzięki temu trwają one dłużej. W rezultacie skutecznie obniżacie poziom sesyjnego stresu, jesteście zdrowsi i żyjecie dłużej!
2. Stali bywalcy śródziemnomorskich kurortów zawsze postępują w ten sposób. Jeżdżą wczesną wiosną, bo mimo, że trwa już tam prawdziwe lato, to tłumów jeszcze nie ma. Pobyt nad morzem jest wówczas przyjemniejszy. Chyba, że ktoś jest nałogowym podrywaczem i interesuje go głównie współczynnik zagęszczenia zwierzyny na metrze kwadratowym. Ale z drugiej strony, prawdziwy podrywacz poradzi sobie w każdych warunkach. Więcej wiary w siebie!
3. Powód bardzo oczywisty i bardzo, bardzo przekonujący. Na wiosnę możecie przeżyć to samo (a nawet więcej, jak wskazują na to punkty: 1-2) za dużo mniej pieniędzy. Szukując, zadziwiając i gorsząc mniej pieniędzy! Nie tylko taniej zapłacicie za wczasy, ale i na miejscu wszystko dostaniecie taniej. Można dzięki temu zaoszczędzić, można też zobaczyć, wypić i zjeść więcej. Zależnie od upodobań i temperamentu.

SZWAGROPOL NA MIASTECZKU !!!

Polecamy studenckie bilety na połączenia autokarowe Kraków-Zakopane oraz Kraków-Nowy Sącz.

ZAKOPANE - 7 zł

NOWY SĄCZ - 10 zł

Linie Szwagropol każdego dnia zapewniają siedemnaście kursów na tych trasach. Wszystkie autokary wyjeżdżają spod dworca PKS, a bilety możecie kupić u nas - nawet w dniu wyjazdu!

KLUB
Vulturiusa

W GÓRY BRACIE !

Sezon na piesze wędrówki rozpoczęliśmy klubową wyprawą na Halę Krupową. Wszystkich, którym nieobce są górskie ciagotki, serdecznie zapraszamy do przyłączenia się do naszego klubu. Nie jest to żadna sformalizowana grupa profesjonalistów i naprawdę dla każdego znajdzie się miejsce.

Internautów zapraszamy również do odwiedzenia strony: www.gory.pl/vulturius

FUNDACJA STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW UJ BRATNIAK STUDENCKIE CENTRUM TURYSTYKI

DS. PIAST
UL. PIASTOWSKA 47
30 - 067 KRAKÓW
TEL. (012) 638 61 76

VULTURIUS



Przemiany ustrojowe po roku 1989 stworzyły formalną możliwość rozwoju wolnej samorządności studenckiej. Organy samorządu studenckiego zostały uznane za jedyne reprezentanta ogółu studentów. Parlament Studentów, wcześniej Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Studenckich, reprezentuje sprawy studenckie na poziomie państwa.

DEKADA SAMORZĄDNOŚCI STUDENCKIEJ

Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 roku stanowi, że wszyscy studenci tworzą samorząd studencki. Od tamtej chwili minęło 10 lat. Liczba to niebagatelna, dlatego stała się okazją do podsumowania tego okresu. Początki i kolejne lata były burzliwe, ale i twórcze.

3 marca 2001 roku w Warszawie odbyła się uroczysta sesja z okazji X-lecia samorządności studenckiej. W sali Plenarnej Sejmu RP w Warszawie wielu dostojnych gości, dawnych działaczy, bez których aktywności z pewnością nie doszłoby do spotkania, przybyło, by podziękować, pochwalić i podsumować działalność Parlamentu.

DOBRE DLA ŻAKÓW, DOBRE I DLA POLSKI

W pierwszej kolejności odczytano gratulacyjny list Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Następnie z mowami wystąpiły znakomitości naszej politycznej sceny: Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński, Wicemarszałek Sejmu Marek Borowski, Wicemarszałek Sejmu Jan Król, Wiceminister Edukacji Narodowej prof. Jerzy Zdrada. Po przerwie przemówienie wygłosił były przewodniczący Parlamentu Andrzej Szejna (wybrany był na to stanowisko dwukrotnie!). Każdy z mówców podkreślał znaczenie samorządności studenckiej w procesie budowania demokracji na przestrzeni ostatnich 10 lat w naszym kraju. Wszyscy zaznaczali, iż obecnie najważniejsza jest nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, a zwłaszcza zachowanie bezpłatnego, czyli

dostępnego dla wszystkich, szkolnictwa wyższego. Barięą powinien stać się intelekt, a nie finanse. To wiedza jest kapitałem, dlatego PS RP powinien skutecznie i solidarnie przeciwstawić się zamachowi na polską edukację. Nie może on pozwolić na to, by kultura studencka stała się kulturą elitarną, skomercjalizowaną. Przecież to właśnie studenci są przyszłością narodu, dlatego trzeba w nich inwestować.

Niestety, nasi mówcy o czymś zapomnieli, pracując nad nową ustawą. Pojawiły się znowu puste słowa, „obietanki” - szkoda, że jak zwykle bez pokrycia. A przecież nowy wiek, nowe stulecie to wiek nowego społeczeństwa - społeczeństwa informatycznego, wiek wioski globalnej. Rdzeń tego społeczeństwa stanowią winni ludzie wykształceni, otwarci. Jedynie poważne inwestycje w oświatę pomogą młodym Polakom odegrać znaczącą rolę we wspólnej Europie.

10 lat funkcjonowania sformalizowanej struktury studenckiej było ciężką pracą, czasem naznaczoną satysfakcją, radością, triumfem, a czasem żalem, rozgoryczeniem. Dla wszystkich działalność w Parlamencie była dobrym przygotowaniem do pracy na gruncie zawodowym, pomogła wystartować w dorosłym życiu.

KULT FOTEŁA

Od Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich do Parlamentu Studentów RP wiodła długa droga. Ówczesnym działaczom przyświecała cały czas jedna zasada - universitas, czyli

powszechności wspartej o równoprawność, rozumianą jako wspólnota kształconych żaków i pedagogów. Niestety, patrząc na dzisiejszych działaczy można wyciągnąć wniosek, iż młodzieńcze ideały ich starszych kolegów przestały już istnieć, odeszły wraz z „dinozaurami”. Zapominają oni, że pracują w Parlamencie jako studenci i dla studentów, bo przecież dzięki nim tam się znaleźli. Tymczasem większość „politykierów” chce jak najszybciej dopchać się do stolka, pokazać na arenie politycznej swoją osobę. Już teraz ujawnia się u tych młodych ludzi „kult fotela”. Nieważna inicjatywa, ale wizytówka z napisem „...przewodniczący...”. Owo dzikie pragnienie zdobycia władzy za wszelką cenę stało się cechą charakterystyczną samorządowych działaczy, na szczęście nie wszystkich.

O Parlamencie studenci zazwyczaj nie wiedzą nic: kiepska strona internetowa, gazetka - widmo, słaba informacja, słowem - fatalna mediacja. Z podejmowanych przez Parlament działań zaledwie kilka dotyka nas osobiście.

Dlatego zastanawiam się, czy tak naprawdę potrzebujemy kolejnej struktury z regulaminem, czy ta kolejna pozycja w naszym CV jest nam tak strasznie do życia niezbędna. Czy Parlament jest potrzebny, czy też po prostu służy za odeskoczną dla pana X lub Y? Stamtąd do polityki „już tylko jeden krok...”

Barbara Szafarczyk



Przez trzy dni trwała Ogólnopolska Konferencja Samorządów Szkół Wyższych i Organizacji Studenckich „NEWS 2001”. Była ona integralną częścią projektu „e-dukacja” - wspólnego przedsięwzięcia Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ.

INFORMACJA NAJCENNIJSZYM TOWAREM

Realizacja konferencji, zdaniem jej organizatorów, była koniecznością. Żyjemy w czasach, w których informacja jest jedną z najważniejszych dziedzin życia, a równocześnie jednym z cenniejszych towarów zarówno na rynku handlu, jak i usług. Łatwy dostęp do niej, przetwarzanie, prawidłowe jej wykorzystywanie, jest z pewnością jednym z warunków sukcesu. Celem konferencji było pokazanie i przekazanie uczestnikom wiedzy na temat sposobu operowania informacją.

Ponieważ Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej odmówił objęcia patronatu nad konferencją, brało w niej udział zaledwie 35 osób spoza Krakowa. Ci, którzy skorzystali z oferty, zgodnie twierdzą, że impreza była zorganizowana i przeprowadzona profesjonalnie. W czasie konferencji odbywały się wykłady i dyskusje, miały miejsce spotkania z przedstawicielami mediów oraz pracownikami naukowymi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Natomiast projekt „e-dukacja”, który trwał do 29 marca, adresowany był do szerokiej grupy studentów. Przewidziano kilka szkoleń na różnych poziomach, połączonych z nauką podstaw obsługi komputera oraz bardziej zaawansowanych programów graficznych. Dla wszystkich zainteresowanych praktycznymi możliwościami Internetu zorganizowano dwudziestogodzinny kurs. Jego uczestnicy zapoznali się z obsługą poczty elektronicznej, metodami wyszukiwania w sieci, rodzajami list dyskusyjnych itd. Zainteresowani tworzeniem stron internetowych mieli okazję zapoznać się z programem JavaScript i techniką pisanie stron w języku „html”.

Budżet konferencji „NEWS 2001” zamknął się w trzydziestu tysiącach złotych. Organizatorzy zapewniają, że istnieje już propozycja, aby konferencja odbywała się corocznie w Krakowie, ze względu na największą ilość studentów w tym mieście. Patronat PSRP pozwoliłby rozpropagować ideę na pozostałe ośrodki akademickie.

Menadżerem projektu „e-dukacja” był Kamil Kamiński (NZS UJ), natomiast koordynatorem konferencji „NEWS 2001” Piotr Apollo (Samorząd Studentów UJ).

Agnieszka Cynarska

Nie jeden student, pomimo że jest dumny ze swoich studiów w Krakowie, dusi się czasami na Uniwersytecie. Niby wszystko w porządku, sesja zaliczana w miarę możliwości, zdarza się trochę aktywności społecznej ale jest jakoś nudno. Chciałoby się wyjechać, ale tak, aby z wyjazdu skorzystać. Może na przykład do Australii?

Z „ACIC” DO AUSTRALII

ACIC Australian College Information Centre jest informacyjnym centrum, którego za podstawowy cel stawia sobie znalezienie szkoły, dla tych, którzy chcą uczyć się w Australii. W obecnej chwili ACIC ma ekskluzywne kontrakty z wieloma szkołami i uniwersytetami w Australii, na których uczą się studenci z wielu krajów świata. Nasza praca polega na udzielaniu profesjonalnych, bezpłatnych konsultacji, w czasie których staramy się znaleźć optymalne rozwiązanie dla przyszłych studentów.

Często poruszanym tematem przy udzielaniu porad jest kwestia pracy. Żadna agencja nie zapewnia ani nie ma wpływu na uzyskanie pozwolenia na pracę. Australia jednak legalnie zezwala studentom podejmującym naukę (full time) pracować 20 godzin tygodniowo. Jeśli waszym celem jest tylko praca, a nie nauka - prosimy nie kontaktować się z nami. Jednak biuro ACIC w Sydney doradzi wam, jak legalnie można znaleźć pracę. Szczegółowych informacji udzielimy na spotkaniu lub w naszej siedzibie, która mieści się w Krakowie, przy ulicy Fiołkowej 6 lok. 30 (przecznica ul. Ułanów) - tel.: 290 31 74.

ACIC zaprasza wszystkich czytelników „WUJ-a” na spotkanie informacyjne na temat możliwości nauki w Australii. Odbędzie się ono w czwartek 5 kwietnia 2001 r. na Politechnice (sala „GIL” - nad jadalnią - godz. 14:00) oraz na AGH (Bud. A 4, sala 3: godz. 17:00).

Zebrał Piotr Kochanek



Po raz piąty w historii Wydziału Prawa i Administracji UJ zorganizowano Konkurs Krasomówczy. 13 marca jedna z bardziej reprezentacyjnych sal budynku Collegium Novum zamieniła się w salę rozpraw sądu pierwszej instancji.

PIĘKNA MOWA NA WOKANDZIE

Przed Wysokim Sądem, złożonym z członków jury konkursu swych sił próbowali studenci prawa, występujący w roli stron procesowych, czyli obrońców, pełnomocników i oskarżycieli. Do walki o zwycięstwo stanęło osiem osób. Przyodziani w najprawdziwsze togi, swymi wywodami słownymi starali się niczym najwybitniejsi juryści przekonać Wysoki Sąd, iż to właśnie po ich stronie leżą wszelkie racje. Liczyło się wszystko: poprawność kwalifikacji prawnej, logika uzasadnienia, poprawność językowa wypowiedzi, ton głosu, mimika twarzy, wreszcie gesty i ruchy.

Na konkursowej wokandzie zawisły cztery sprawy, dwie cywilne i dwie karne. Zgromadzona publiczność mogła zatem obserwować zmagania młodych prawników w rozprawach dotyczących różnorodnej tematyki prawnej. Przedmiotem spraw karnych były kwestie przyjęcia korzyści majątkowej przez funkcjonariusza policji w trakcie dokonywanej kontroli drogowej oraz odpowiedzialności prezesa zarządu spółki za brak nadzoru nad bezpieczeństwem na placu handlowym. Sprawy cywilne natomiast dotyczyły sporu mieszkańca lokalu ze spółdzielnią mieszkaniową o prawo do korzystania z parkingu przed blokiem oraz żądania zwrotu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu kwoty odszkodowania wypłaconego w związku z kolizją drogową.

MOŻNA SIĘ PODSZKOLIĆ

Obiektywność oceny poziomu wystąpień uczestników konkursu zapewniło jury, w skład którego weszli m.in. przedstawiciele najważniejszych zawodów praktyki prawniczej oraz, tradycyjnie już, aktor. Funkcję przewodniczącego jury pełnił profesor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie - Leszek Piskorz.

Obok niego zasiadali: Anna Szkodzińska - Wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie, Anna Piwowarska - adwokat oraz Grzegorz Bogdan - adiunkt Katedry Prawa Karnego UJ. Z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w składzie jury miał wystąpić także prof. dr hab. Tadeusz Włudyka - prodziekan Wydziału Prawa i Administracji UJ, z nieznanych przyczyn nie pojawił się jednak na sali.

Organizatorzy konkursu w słowie wstępnym podkreślili, iż może on być niezwykle ważnym i wartościowym doświadczeniem zarówno dla uczestników, jak i publiczności. Szczególnie obecnie, gdy na studiach prawniczych przeważają egzaminy w formie pisemnej, bardzo trudno znaleźć studentom równie dobrą okazję do rozwijania swych umiejętności oratorskich i błyskotliwego formułowania wypowiedzi. Ponadto uczestnicy konkursu mieli doskonałą okazję przełamania swych lęków i obaw związanych z tak stresującą niektórymi czynnością, jak występowanie na forum publicznym. Mogli również poznać lepiej specyfikę pracy, którą podejmą po ukończeniu studiów.

WALECZNOŚĆ PROCESOWA

W tym roku w konkursie pierwsze miejsce zajął **Krzysztof Śmialek**, zdobywając uznanie członków jury doskonałym przygotowaniem merytorycznym, profesjonalnym niemal spokojem i opanowaniem oraz pełną odwagę walecznością procesową. W nagrodę weźmie udział w ogólnopolskim finale tego konkursu. Na drugiej pozycji uplasował się **Robert Socha**, a na trzeciej **Adam Uruszczak**. Jury przyznało także dwa wyróżnienia, które otrzymali Arkadiusz Michalak i Jędrzej Majka.

Konkurs zorganizowany został przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Poland - oddział w Krakowie. W dniu 6 kwietnia 2001 r. - także w Krakowie - w budynku Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przy ulicy Straszewskiego odbędzie się ogólnopolski finał.

Student prawa



WAMPIRY NA UCZELNIACH. Najpierw pojawiły się na Akademii Pedagogicznej 15 marca. W sumie oddały 50 litrów krwi. Stało się to za sprawą akcji pod nazwą „Wampirada”, jaką zorganizował NZS. Każdy, kto chciał oddać krew, był przebadany przez specjalistę z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Jednorazowo pobierano 450 ml. krwi. Z takiej dawki robione były trzy preparaty: koncentrat czerwonych krwinek, koncentrat krwinek płytkowych i osocze. A to oznacza, że jeden dawca pomaga trzem osobom jednocześnie. Wśród dawców były także kobiety. Krew można będzie jeszcze oddać **26 marca** - Uniwersytet Jagielloński, **28 marca** - AGH, **9 kwietnia** - Akademia Wychowania Fizycznego, **25 kwietnia** - Akademia Ekonomiczna, **10 maja** - Akademia Rolnicza, **23 maja** - Politechnika Krakowska.

AKADEMIA OTWARTA. 30 marca odbędzie się Dni Otwarte Akademii Rolniczej. W programie przewidziano prezentacje poszczególnych wydziałów przez studentów AR oraz prezentacje organizacji studenckich działających na uczelni. Zainteresowane osoby będą mogły uczestniczyć w zajęciach pokazowych przygotowanych przez organizatorów.

WYKŁAD PRZEZ INTERNET. Pierwszy wykład w ramach projektu „inkuBATOR wiedzy” odbył się w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Krakowie 19 marca. Prelekcję na temat „ewolucji międzynarodowego systemu walutowego na przełomie wieków” poprowadził laureat nagrody Nobla 1999 roku prof. Robert A. Mundell. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wykład przekazywany był internetowo. W tym samym czasie, oprócz studentów z WSZiB, wykładu wysłuchało 20 innych szkół wyższych z całego kraju.

DWUDNIOWY KONGRES. Politechnika Krakowska w dniach 9 - 10 kwietnia organizuje kongres, który połączy teorię i praktykę szeroko rozumianych systemów sterowania, zasilania i zarządzania w nowoczesnych budynkach. Problematyka spotkania ma dotyczyć modelowania, symulacji, projektowania i realizacji systemów. Kongres obejmuje również nowoczesne metody finansowania i realizacji inwestycji oraz projektowania architektonicznego inteligentnych budynków. (AC)

WYDZIAŁ WOKALNO - ESTRADOWY - ma powstać już w najbliższym roku akademickim na krakowskiej Akademii Pedagogicznej. Kształcić się tu będą przyszli aktorzy, piosenkarze, kabareciarze, a nawet przewidziany jest kierunek „Poezja”. Absolwenci tego kierunku posiadać będą tytuł „magister poeta - recytator”. Wśród prowadzących zajęcia na „Poezji”, znajdują się m.in. wybitny krakowski poeta, laureat wielu prestiżowych nagród Czesław Małysz i Seamus Heaney. (APR)



SąSIEDZI ZE WSCHODU. W połowie marca naukę rozpoczęli pierwsi słuchacze Europejskiego Kolegium Polsko-Ukraińskiego w Lublinie. Ma ono być początkiem Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego, który w przyszłości powstanie w Lublinie i służyć będzie rozwojowi kontaktów z naszym wschodnim sąsiadem. Naukę rozpoczęło 29 studentów trzech uniwersytetów ukraińskich, m.in. z Lwowa i Kijowa. Pozostaną oni w Lublinie przez trzy miesiące i w tym czasie będą zbierać materiały do swoich prac doktorskich i magisterskich, związanych tematycznie z Polską i integracją europejską. Koszty pobytu Ukraińców w Lublinie pokrywa Fundacja Rodziny Pruszyńskich, która przekazała na ten cel ponad 100 tys. zł.

E – KONOMIA. Rozstrzygnięto konkurs „Ekonomia internetowa na polskich uczelniach”, w którym brało udział 15 zespołów naukowych z 13 uczelni. Pierwszą nagrodę otrzymała Akademia Ekonomiczna z Poznania. Celem konkursu było opracowanie nowego lub gruntownie zmodyfikowanego programu zajęć, który porządkuje i wzbogaca wiedzę o nowej ekonomii i pozwala kształcić specjalistów rozumiejących wyzwania i korzyści, jakie niesie ze sobą rozwijający się Internet i biznes elektroniczny.

HANUSZKIEWICZ DOCENIONY. Uniwersytet Opolski nadał Adamowi Hanuszkiewiczowi honorowy tytuł doktora honoris causa za wybitny wkład w reformowanie teatru i propagowanie arcydzieł literatury polskiej. Po uroczystości aktorzy warszawskiego Teatru Nowego przedstawili spektakl „Chopin; jego życie, jego miłości, jego muzyka” w reżyserii laureata. Hanuszkiewicz nie był pierwszą osobą świata kultury, która otrzymała doktorat h.c. opolskiego uniwersytetu. Wcześniej w poczet doktorów włączeni zostali m.in. Kazimierz Kutz i Wojciech Kilar.

NIEPAŃSTWOWI ŚPIĄ SPOKOJNIE. W Lublinie zawiązano Konfederację Szkół Wyższych Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, w skład której weszło pięć niepaństwowych szkół wyższych Polski środkowo- i południowowschodniej oraz Uniwersytet Lubelski. Konfederacja ta jest pierwszym w naszym kraju porozumieniem zawartym przez szkoły niepaństwowe z uczelnią państwową. Porozumienie gwarantuje studentom skonfederowanych szkół niepaństwowych ciągłość nauczania na poziomie magisterskim i daje ich absolwentom pewność przyjęcia na uzupełniające studia magisterskie na uniwersytecie, czego nie zapewnia każda wyższa szkoła zawodowa. (AS)

FUZJA W DRODZE! Trwają przygotowania do połączenia w jedno wydziałów filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Unia podyktowana jest koniecznością uzupełnienia kadry naukowej na obu wydziałach i chęcią wymiany doświadczeń. (APR)

W lutym numerze „WUJ-a” informowaliśmy o przygotowaniach do wprowadzenia studenckiej służby wojskowej. W międzyczasie sprawa nabrała rozmachu – organizatorzy zapowiadają, że od przyszłego semestru Legia Akademicka rozpocznie swoją działalność w Krakowie.

LEGIA NA GLINIANYCH NOGACH

Projekt przewiduje nabór 150 osób ze wszystkich uczelni krakowskich. Rekrutacja powinna zakończyć się na przełomie marca i kwietnia, preferowani będą studenci z obecnego czwartego roku. Powstaje także lista rezerwowa. Zajęcia będą odbywać się w piątki, prawdopodobnie na obiektach wojskowych, wykłady poprowadzą oficerowie z Dowództwa Korpusu Powietrzno - Zmechanizowanego. W Krakowie zostanie wprowadzona nowa formuła szkoleń. Nie będziemy strzelać do bombowców – deklaruje Mikołaj Kotowicz, koordynujący akcję w Krakowie. – Skupimy się raczej na obronie cywilnej – dodaje. W ciągu trzech lat od zakończenia szkoleń studenci będą zobowiązani do uczestnictwa w jednorazowych trzymiesięcznych praktykach dowódczych. Istnieje również możliwość ich podzielenia na trzy miesięczne spotkania, odbywające się co rok.

SŁOWO WICEMINISTRA

Inicjatywa wystartuje bez regulujących jej status przepisów prawnych. Legioniści nie będą mieli więc pewności, że odbywają służbę wojskową. Kotowicz jest jednak dobrej myśli. – Otrzymałem ustne zapewnienie od wiceministra ON Roberta Lipki, że studenci z krakowskiej Legii zostaną przesunięci do rezerwy – uspokaja. „Ustne zapewnienie” Lipki może okazać się jednak niewystarczające, tym bardziej, że po alkoholowej wpadce w Grudziądzu jego przyszłość wisi na włosku [w chwili zamykania numeru nie znaliśmy jeszcze decyzji dotyczących pozostania wiceministra na stanowisku – red.] Jednak politycy SLD również deklarują, że w razie przejęcia władzy ich stosunek do studenckiej służby wojskowej będzie przychylny. – Zdecydowaliśmy postawić ministerstwo przed faktem dokonanym. W przypadku Szczecina, gdzie Legia również wystartowała bez umocowań prawnych, taka strategia zdała egzamin. Pierwsi uczestnicy szkoleń są

już przesunięci do rezerwy – mówi Kotowicz.

PROFESOR POZWOLIŁ

Inicjatywa krakowskiego NZS-u stoi w sprzeczności z działaniami władz krajowych Zrzeszenia, które planują zorganizować ogólnostudencki protest wobec opieszałości ministerstwa. – Stoimy trochę z boku tej akcji – przyznaje Kotowicz. – Postanowiliśmy działać na własną rękę. Jestem prawie pewien, że krakowska Legia ruszy już w październiku – dodaje. Nieoficjalnie wiadomo, że Rada Krajowa NZS naciskała na usunięcie Kotowicza ze stanowiska. Uzasadnione wydaje się pytanie, czy Legia nie została wplątana w rozgrywki pomiędzy częścią ujętowskiego NZS a „Krajówką”, tym bardziej, że w konferencji, na której powiadomiono o uruchomieniu krakowskiej Legii, uczestniczył jeden z bohaterów opisywanych przez nas zawirowań w NZS – Hubert Kowalski. Rozdawano także dokumenty, z których wynika, że jest przewodniczącym Zrzeszenia, chociaż wyrok sądowy w tej sprawie jeszcze nie zapadł. – Konsultowałem się z profesorem Sarneckim, specjalistą w dziedzinie prawa stowarzyszeń. Jako przewodniczący wybrany głosami Walnego mam prawo do działania – twierdzi Kowalski.

Michał Olszewski



Nie odkryję przed nikim tak zwanej Ameryki, kiedy powiem, że coraz bardziej człowiek boi się wyjść z domu. Zwłaszcza w godzinach wieczornych, a już broń Boże, nocnych.

O TYM, JAK STUDENT DRESIARZY NIEŚWIADOMIE OBEZWŁADNIŁ

„Dresy” w akcji (fot. Jacek Taran)



To tu, to tam, kręcą się bandy napakowanych łysych i inna przestępczość zorganizowana. Łapia cię tacy za fraki i jeśli nie trzymasz pieniędzy na koncie studenckim, to po bardzo skrupulatnym przeszukaniu zostaniesz pozbawiony wszelkich środków materialnych. Pamiętaj, że pożegnasz się też z telefonem komórkowym, bo w końcu *jesteś student, to musisz, k.... mieć komórkę*. Taki właśnie sposób rozumowania (proszę sobie wyobrazić, że oni czasem myślą) jest niekiedy charakterystyczny dla „elementu świata przestępczego”. Tyle mniej więcej usłyszał pewien student, kiedy, chcąc nie chcąc, wdał się któryś razem w dialog z dresiarzem. I na „prośbę”, żeby oddał telefon, nie znając chyba niedowiarstwa tych łotrów, odparł: *nie mam*. Nie miał rzeczywiście. Teraz za to ma małą traumę, ból w szczęcie i nie ma portfela, a właściwie jego zawartości. Morał: niezależnie od tego, co im powiesz – i tak cię okradną.

NIEDOSZŁY NAPAD POD „BYDGOSKĄ”

Nie wiadomo dokładnie, co myśli i jak myśli, jeśli w ogóle, pospolity bandzior.

Ale wiadomo na pewno, że myśli bardzo powoli. Taki bandzior ma też dość ograniczony repertuar zachowań. Warto to czasem wykorzystać, gdy grozi nam utrata pieniędzy, telefonu czy choćby nawet starego zegarka elektronicznego. Że nie wspomnę o groźbie podbitego oka. Wraca potem biedaczek odarty ze złudzeń, kurtki puchowej i zastanawiając się, czy wyrobić sobie pozwolenie na broń.

Niektórzy jednak potrafią wyjść z opresji zupełnie bez szwanku i to w dodatku nie do końca nawet mając świadomość, jak im się to udało. A było to tak... Pewien student wracał z zajęć wieczorową porą i już był pod akademikiem, kiedy z parku wyłoniło się trzech dresów. Był tak zmęczony, że zupełnie nie kumał, co się dzieje dookoła, choć kątem oka zarejestrował nadchodzące trzy duże cienie. Otoczyli ofiarę, a jeden z nich odezwał się w te słowa: *Kolego, pozwól tu na chwilę!* On jednak nadal nie zdawał sobie sprawy grozy sytuacji z powodu wyczerpania i senności. Więc popatrzył na tego, co tak przyjaźnie zagaił i pomyślał tylko: *O co mu chodzi?... A tamten swoje: Kolego, nie masz drobnych?!* Każdy przytomny człowiek wiedziałby już wtedy na pewno, że koledzy wcale nie potrzebują drobnych na wino, tylko szukają zaczepki, a przy okazji ukradną sobie parę rzeczy, żeby się szybko wzbogacić. Jak się jednak chwilę potem okazało, źle trafili, bo student nie należał tego wieczoru do ludzi przytomnych i po prostu w ogóle się nie wystraszył. Totalna ignorancja. Więc kiedy usłyszał pytanie o drobne, odpowiedział tylko krótkie *nie* i zatopiony w myślach poszedł dalej. No, na taką reakcję to oni nie byli przygotowani!!! Co tu zrobić? Student się nie przestraszył? Nic nie kręcił. Nie oddał kasy. Zero paniki w oczach. I w tym momencie u zaskoczonych dresiarzy

uruchomiły się powolne impulsy nerwowe w ich niewielkich mózgach. Zdruzgotany i przybity do ziemi złodziej zdołał wyksztusić z siebie jeszcze tylko niemrawe: *na pewno?*

DOBRA RADA NA PRZYSZŁOŚĆ

Pamiętaj, jeśli kiedykolwiek przytrafi ci się podobna historia, zachowaj zimną krew i rób to, co będzie na tyle dziwne i nietypowe, żeby wprowadzić agresorów w stan osłupienia. Zanim otrząsną się z szoku i spróbują pomyśleć, co zrobić, żeby jednak cię okraść, zdążysz już zwać razem z nienaruszoną zawartością własnych kieszeni. Powodzenia.

Małgorzata Gut

Już w tym miesiącu za skromną sumę 18 zł będziemy mogli zobaczyć sześć filmów z repertuaru DKF ROTUNDA. Jest to możliwe dzięki nowej akcji Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Centrum Kultury Rotunda. Na pomysł wpadł Krzysztof Wołos. Patronat medialny objęło Pismo Studentów „WUJ”

STUDENT W KINIE

Rzeczywisty koszt karnetu wynosi 27 złotych. Jednak dzięki dotacji Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego zapłacimy tylko 18 złotych. Rachunek jest prosty – trzy złote za jeden film. Karnet upoważnia do wstępu na sześć dowolnych filmów z bieżącego repertuaru DKF ROTUNDA. Z jednego karnetu maksymalnie mogą skorzystać dwie osoby – właściciel i osoba towarzysząca. Trzeba wtedy po prostu wyrwać dwa bloczki.

Karnet będzie można nabyć w siedzibie Samorządu Studentów UJ w Collegium Novum. Jedynym warunkiem, który należy spełnić przy kupnie, jest okazanie ważnej legitymacji studenckiej. Radzimy się pośpieszyć, ponieważ karnetów nie ma zbyt wiele – w tym miesiącu przygotowano ich jedynie sto. Jeśli zainteresowanie ofertą będzie duże, ilość będzie systematycznie zwiększana.

Sprzedaż karnetów rozpocznie się w ostatnim tygodniu poprzedzającego miesiąca.

Więcej informacji oraz tytuły filmów szukajcie na plakatach i ulotkach oraz na stronach: www.samorząd.uj.edu.pl oraz www.dkf.rotunda.org.pl.

(AC)

Najtańsze bilety lotnicze dla młodzieży i studentów

159 USD - Amsterdam	Rio de Janeiro - 636 USD
212 USD - Ateny	Atlanta - 329 USD
159 USD - Bruksela	Boston, Chicago - 318 USD
212 USD - Dublin	Detroit - 329 USD
191 USD - Frankfurt	Los Angeles - 371 USD
191 USD - Genewa	Miami - 350 USD
212 USD - Helsinki	Montreal - 361 USD
234 USD - Istambul	New York - 318 USD
191 USD - Kopenhaga	San Francisco - 371 USD
191 USD - Londyn	Toronto - 361 USD
212 USD - Madryt	Washington - 318 USD
213 USD - Mediolan	Bangkok - 509 USD
212 USD - Oslo	Hong Kong - 530 USD
212 USD - Rzym	Delhi - 530 USD
212 USD - Sztokholm	Seul - 530 USD
287 USD - Tel Aviv	Singapore - 573 USD
478 USD - Meksyk	Sao Paulo - 658 USD
658 USD - Buenos Aires	Sydney - 933 USD
499 USD - Cancun	Tokyo - 573 USD
509 USD - Hawana	Johannesburg - 636 USD

Rezerwacja hoteli dla młodzieży i studentów na całym świecie

STA TRAVEL

SONATA TRAVEL
Przedstawiciel STA TRAVEL

31-014 Kraków, ul. św. Tomasza 4

tel./fax: (012) 429 51 65, 429 52 65, 429 52 81

www.sonatatravel.com.pl

e-mail: krakow@sonatatravel.com.pl

Ceny biletów rocznych, zwrotnych (z wyjątkiem opt. skarbowej), z możliwością zmian terminów i trasy podróży, ceny netto, nie zawierają podatków i opłat lotniskowych.

Tanie bilety może kupować młodzież do 26 roku życia oraz studenci, którzy nie ukończyli 35 lat.

Do zakupu upoważniają karty: ISIC, YOUTH STA, EURO 26, GO'25

Jubileuszowy, lutowy numer „Plus Ratio...” mógłby śmiało posłużyć do zabawy pod tytułem: „zgadnij, czym różnią się te dwa obrazy”. Otrzymaliśmy dwa wydania numeru. Pierwszy ukazał się na początku marca, a następny dopiero pół miesiąca później. Czym różniły się one od siebie i jaka była tego przyczyna?

PLUS RATIO QUAM “PLUS RATIO...”

Pięcioletni okres istnienia na uniwersyteckim rynku prasowym gazeta wydawana przez Bratnią Pomoc Akademicką zakończyła zmianą na stanowisku redaktora naczelnego, a jak się później okazało, również gruntowną reorganizacją niemalże całego zespołu redakcyjnego. Pierwsze wydanie numeru lutowego donosiło: *W dniu 19 lutego na posiedzeniu wydziału BPA powołano na stanowisko redaktora naczelnego „Plus Ratio” Wojciecha Jarczewskiego, który zastąpił na tym stanowisku Magdalenę M. Rybacką.* Równocześnie „wydział” BPA na kolejnej stronie składa Rybackiej serdeczne podziękowania za pracę wkładaną w powstawanie gazety i życzy jej dalszych sukcesów. Nieco inna w treści i formie informacja ukazała się w kolejnym wydaniu tego numeru: *19 lutego (...) zebrał się Zarząd BPA. Głosami członków Zarządu, 4:1 wstrzymującego się, odwołano redaktora naczelnego „Plus Ratio...” – Magdalenę Marię Rybacką. Decyzję tłumaczono m.in. niezgodnością wizji gazety, jaką reprezentowała naczelna, z wizją wydawcy.* Nowym szefem „Plus Ratio” został Wojciech

Jarczewski(...) W miejscu podziękowań z pierwszego wydania zamieszczono oświadczenie redakcji, solidaryzującej się ze swą byłą szefową. Dziennikarze pisma nie zgodzili się z argumentacją władz BPA i również postanowili odejść.

ZA DUŻO KULTURY

Prezes BPA, Mateusz Szpytma, o przyczynach usunięcia ze stanowiska dotychczasowej naczelnej nie chce rozmawiać. – *Nie zgadzaliśmy się w wizji programowej czasopisma – mówi jedynie.* Jak udało nam się dowiedzieć z nieoficjalnych źródeł, dużą rolę odegrała tu tzw. *poprawność polityczna.* Nie wiadomo jednak, czy dotyczyła ona tylko *wizji programowej czasopisma*, czy może też osoby samej Rybackiej. Była naczelna tak przedstawia zarzuty członków zarządu BPA: *wydawca uważał, że zbyt dużo miejsca poświęcamy sprawom kulturalnym, a za mało informujemy o działalności Bratniej Pomocy.* Nie chcieliśmy się z tym zgodzić. Jednak jak twierdzą nasi, proszący o anonimowość, informatorzy, przyczyna konfliktu leży o wiele głębiej niż tylko w nadmiarze

informacji kulturalnych. Dowodem tego niech będą choćby dwa, odmienne od siebie wydania numeru lutowego, świadczące o nieumiejętności znalezienia kompromisu pomiędzy skłóconymi stronami. Być może za jakiś czas, jako białe kruki, będą ozdobą bibliofilskich kolekcji prasy studenckiej.

NA BEZROBOTNYM

„Stara załoga” *Plus Ratio...* jest ciągle chętna do pracy i czeka na zagospodarowanie. Istnieją plany stworzenia nowego pisma, informującego głównie o działalności Samorządu Studentów UJ, jednak jak pokazuje doświadczenie, dziennikarze *Plus Ratio...* powinni uważać, by nie wpaść z deszczu pod rynnę. Nie wiadomo, co gorsze – rozchwiany i skłócony Samorząd czy stabilna, konserwatywna i niechętna zmianom Bratnia Pomoc Akademicka, posiadająca „jedynie słuszną wizję pisma”. Z drugiej strony nowi dziennikarze „odrodzonego” „Plus Ratio” powinni zacząć się martwić o pieniądze, bo gdy powstanie gazeta Samorządu, ten może nie znieść ciężaru całkowitego finansowania dwóch tytułów.

Jacek Taran

WCHŁANIAŁEM W...

Kulinarne, lotne patrole „WUJ-a” nie odpoczywają. Po urokach ludowej kuchni ukraińskiej i rozkoszach barów mlecznych stolicy zajmijmy się dziś potrawami z Trochę Dalszego Bliskiego Wschodu. Temat ten wydaje się o tyle bardziej doniosły, że na krakowskich ulicach systematycznie przybywa roznoszących cudowny aromat budek z produktami rodem z dawnego Imperium Osmańskiego.

KEBABY Z PIASTOWSKIEJ

Kebab to nic innego jak buła napchana baranin lub wołowym mięsem, warzywami i zalana majonezowym sosem. Jej czar nie tkwi wcale w smaku, lecz w zapachu, jaki wokół siebie rozsiewa. I to jest głównym powodem sukcesu Kebabów Tureckich Krakowskich. Bo wiedzieć trzeba, że oprócz tego wspomnianego już gatunku były z mięsem, istnieje jeszcze Kebab Turecki Piastowski oraz Kebab Turecki Turecki Właściwy. Dla uściślenia dodam, że jego młodszy, polscy bracia, poza nazwą i składnikami, mają z nim niewiele wspólnego. Zajmijmy się więc dziś najmniej znaną jego

odmianą, czyli Kebabem Tureckim Piastowskim.

Jak sama nazwa wskazuje, Kebab Turecki Piastowski przyrządzany jest na ulicy Piastowskiej w jednym ze sławniejszych partii. Potrzebujemy do tego około 40 dkg. mięsa mielonego wołowo – wieprzowego, kilka podplomyków (nie mylić podplomyka z Podplomyk), kapustę pekińską, pomidory i/lub ogórki, majonez i cały bukiet różnego rodzaju przypraw korzennych i liściastych – czym bardziej pikantne, tym lepiej (cynamon nie jest wskazany). Mięso smażymy na sypko,

posypując obficie dostępnymi ziołami i najpikantniejszymi przyprawami. Drobną posiekaną kapustę pekińską mieszamy z majonezem i również doprawiamy „na ostro”. W ten sposób przyrządzony farsz – mięso i kapustę – warstwami pakujemy do podplomyków naciętych „w kieszonkę”.

Przygotowany w ten sposób Kebab Turecki Piastowski smakuje o wiele lepiej niż ten kupiony przy „Bagateli” czy na Floriańskiej. Powiem więcej – smakuje lepiej niż kupiony w Istambule Kebab Turecki Właściwy.

(jw)

TARANEM GO!

Prowadząc jakąkolwiek działalność publicystyczną, trzeba uzbroić się przede wszystkim w świadomość odpowiedzialności spoczywającej na autorze publikowanego tekstu czy obrazu. Słowa i treści często rodzą nieprzewidywalne konsekwencje, narastające niekiedy w lawinowym tempie. Zwłaszcza jeśli pisze się o rzeczach czy sprawach, o których wielu wolałoby milczeć.

CIEMNOŚĆ, WIDZĘ CIEMNOŚĆ!

Dużo ostatnio mówi się o etyce w mediach. O granicach prywatności, intymności, bólu, poza które dziennikarze nie powinni mieć już wstępu. Serwisy raz po raz karmią nas obrazami z kolejnych wojen, zbrodni, kataklizmów – a w każdym z nich główny akcent stanowią śmierć, strach, nienawiść. Co więcej, granica ta zaciera się nawet w programach z założenia tworzonych jako te, które służyć mają rozrywce. Autorzy tych produkcji, przedstawiając w rosnących jak grzyby po deszczu rozmaitych tokszołach i bigbroderach, ludzkie nieszczęścia czy po prostu zwykłą, codzienną prywatność, łącznie z obłucją i wypróżnianiem, mamią nas złudzeniem realności i prawdy. Nie będę się rozwodził nad szkodliwość czy rzekomymi korzyściami płynącymi z tego typu rozrywek, które z czystym sumieniem nazwać mogę plebejskimi. Lud potrzebuje igrzysk może nawet bardziej niż chleba, bo ten przecież jest codziennie, a igrzyska tylko od święta. Wielu mądrzejszych ode mnie już analizowało to zjawisko na szereg możliwych sposobów. Powiem tylko tyle – nie wiedzieć czemu zarzuty i oskarżenia o brak o etyki dziennikarskiej ostatnio skierowano również w stronę Pisma Studentów „WUJ”, które, choć czasami budzi kontrowersje, to jednak nikomu nie szkodzi. A przynajmniej nie ma takiego zamiaru. Nie mam tu bynajmniej na myśli fali polemik, która przetacza się przez ten numer, dotykając poglądów Gosi Masłyk, ani też analizować niskich pobudek, którymi argumentuje ona swoje racje. Dość już przeciwko niej w tym numerze napisano i powiedziano.

Nas oskarża się o to, że piszemy o sprawach niewygodnych – cytujemy wypowiedzi zwaśnionych stron, które potem nie podobają się adwersarzom, a co gorsza – korzystamy z trzymiesięcznego okresu, jaki prawo prasowe daje nam na zamieszczenie

sprostowania czy odpowiedzi. Tak – z pewnością jest to postępowanie nieetyczne i zasługujące na najwyższe potępienie. A jeśli już nie na wieczną katorgę w płomieniach piekielnych, to przynajmniej na napisanie donosu do rektora. Zwłaszcza, że samemu jest się wzorem cnót wszelakich. To świetna metoda – ukazać siebie jako jedynego sprawiedliwego, walczącego z fałszem, machlojami i nieuczciwą administracją domów studenckich. Jam jest ten, który krzywdy wszelakie pomści! Bywa, że przy wszelkich tego rodzaju krucjatach często zapomina się o starej prawdzie, mówiącej o drzazgach i belkach powitykanych we własne i cudze oczy. Jej dosłowne cytowanie nie jest tu konieczne.

Wniosek, jaki płynie z tego faktu i ze wspomnianego już wcześniej powodu żarliwych polemik, jest jeden i dotyczy nie tylko przeciwników naszej gazety, organizacji działających rzekomo na rzecz studentów czy samorządu. Jest to problem o wiele szerszy i dotyka całości studenckiego środowiska. O co idzie? O tak zwaną studencką solidarność. Dlaczego ja mam mieszkać w składzie z cudzym bachorem? Po co coś robić dla wspólnego dobra, skoro lepiej się kłócić o własne racje i niezaspokojone ambicje? A jeśli coś mi się nie podoba, to donosik do rektora i już sprawa załatwiona. Na co komu porozumienie, kompromisy? Rację ma tylko ten, który użyje bardziej skutecznych i bezwzględnych środków, bez oglądania się na ich moralną wartość. A później przecież zawsze można wspomnieć coś o etyce i wypomnieć jej brak, na przykład studenckim pismakom.

Na potwierdzenie tej tezy jeszcze jeden przykład. W jednym z najmłodszych ujetwoskich instytutów grupa studentów wystosowała do swojego dziekana internetowy list z zarzutami dotyczącymi bałaganu, jaki panuje w administracji. Odbłyło się spotkanie – przybył pokojowo i ugodowo nastawiony dziekan, chętny do dyskusji i kompromisów, autorzy listu i inni studenci, zgadzający się z zawartymi w nim skargami. Przybyła też kilkuosobowa grupa ludzi, również studentów tego instytutu, którzy z góry zaznaczyli, że z treścią pisma się nie zgadzają, z autorami nie mają nic wspólnego

i w ogóle uważają całą hecę za skandal. W czasie rozmowy z dziekanem, z przejakrawionym i kabotyńskim zniecierpliwieniem kontrowali wszystkie wątpliwości swoich koleżanek i kolegów. A co tam, że wykładowca ma podany inny adres zajęć niż studenci i przez trzy tygodnie obie strony jeżdżą w różne miejsca Krakowa – co ty, dziecko jesteś? Nie dowiesz się, gdzie wykładowca jeździ? A co tam, że pani od angielskiego na kolokwium zadaje materiał, który dopiero będzie w przyszłości przerabiany – nie możesz się do przodu nauczyć? Takiś tęp? W czasie tego spotkania czasem miałem poważne wątpliwości, kto reprezentuje każdą ze stron. I doprawdy nie potrafię powodów takiego zachowania wyjaśnić sobie inaczej jak tylko beczelnym luzusostwem, skrajnym konformizmem i chęcią przypodobania się władzom instytutu. Choćby to miało się stać kosztem, już nawet nie studenckiej, ale zwykłej koleżeńskiej solidarności czy po prostu ludzkiej przyzwoitości.

Tacy właśnie jesteśmy. Młoda polska inteligencja – przyszli nauczyciele, lekarze, prawnicy – jednym słowem – przyszła intelektualna awangarda narodu. Oj – ciemność, widzę ciemność przed nami.

Zacząłem ten tekst od kilku słów o etyce w mediach. Tak się jakoś złożyło, że przerodziło się to w biadolenie nad studencką solidarnością, która wypisz - wymaluj przypomina solidarność AWS-u. Nibyśmy to razem, kupą mości panowie, ale każdy sobie rzepkę skrobie. Wracając jednak do etyki w mediach. Nie sposób przemilczeć tegorocznej wystawy „World Press Photo”. Poza pięknymi i wysmakowanymi zdjęciami mnichów z klasztoru Shao - Lin, ćwiczących swoje tajemne sztuki walki i medytacji, trudno znaleźć coś dalekiego od krwi, ludzkiej tragedii, śmierci. Zaczynam odnosić wrażenie, że każdego roku wystawiane są te same zdjęcia. Nawet fotografie Tomasza Gudzwatego pokazujące odwieczne zmagania sił przyrody to kroniki przerażenia, bestialstwa, zwierzęcych dramatów. Ale to przynajmniej świat zwierząt. Szkoda, że prawa, jakimi się rządzi, coraz częściej przenoszone są do naszego świata.

TARAN

Niezapomniane 2 tygodnie w siodle!
01.09. - 14.09.2001 r., 600 zł
Golejów k. Staszowa

Ognisko TKKF
"Przyjaciół Konika"
serdecznie zaprasza.

(0-12) 645-46-16,
643-16-80
0-604-077 -699

Ilość miejsc ograniczona



W poprzednim numerze „Wuja-a” ukazał się tekst Małgosi Masłyk, w dosyć obrazowy sposób polemizujący z artykułem „Vademecum studiowania z dzieckiem”. Autorka krytyki zarzucała młodym małżeństwom brak rozsądku w planowaniu przyszłości i obciążanie skutkami nieprzemyślanych decyzji innych studentów. Poniżej przedstawiamy trzy różne wypowiedzi na ten temat. W następnym numerze zamieścimy odpowiedzi autorów.

ZABÓJCZY PRAGMATYZM

Chciałbym, żeby sprawa była jasna: z tego co wiem, nie jestem ojcem ani matką, nie mieszkam z rozwrzeszczanym bachorem w składzie, nie mam znajomych rodzin studenckich. Tekst Małgosi Masłyk nie porusza więc mojego instynktu rodzicielskiego i nie zmusza do samoobrony. Ciekawi mnie w nim natomiast wyraźna sugestia, że autorka, czy też szersza społeczność, do której reprezentowania się poczuwa, nie ma ochoty na zbytne ustępstwa wobec rodzin mieszkających w akademikach. Skoro rodzice nie pomyśleli, to niech teraz sami się martwią i dziękują pokornie, że w ogóle pozwala im się mieszkac z „normalnymi” – zdaje się brzmieć konkluzja artykułu. To uczciwe postawienie sprawy, lepsze od udawania, że każdy student marzy o roli niani i lubi słuchać, jak mały boleśnie ząbkuje. Pozostaje jednak drażliwa kwestia, przepraszam za wyrażenie, solidarności środowiskowej. Jeżeli tekst Gosi Masłyk reprezentuje poglądy większej ilości mieszkańców akademików, to owa solidarność ma się wyrazić ku końcowi i rację ma kolega Taran, który załamuje w swoich felietonach ręce nad rozpadem społeczności studenckiej. Stypendysta MEN-u, dzierżawca żelazka, odkurzacza i

pralki, mają większe prawo do komfortu niż jakaś tam niefrasobliwa parka pod warunkiem, że przyjmiemy pragmatyczny punkt widzenia, jak uczyniła to autorka polemiki. Nikt nie musi się poczuwać do odpowiedzialności za ułatwianie życia innym, studenci to nie wolontariusze Polskiej Akcji Humanitarnej.

Takie myślenie, forsowane konsekwentnie i nie tylko na poziomie utarczek akademickich, prowadzi jednak w oczywisty kanał. Zgoda, nie pomagajmy młodym rodzinom, niech sobie radzą same. Co jednak stanie się, gdy pragmatycznie zaczną myśleć władze Uniwersytetu? Dlaczego masy studentów, którzy nie robią na rzecz uczelni absolutnie nic, mają jeść obiady za 4 zł, płacić za akademiki najmniej w kraju albo dostawać socjalne? Wszystkie te formy pomocy wynikają z odrzucenia sposobu myślenia, jaki proponuje Gosia, nawet jeżeli uznać je za pozostałości poprzedniego systemu politycznego. Proponowałbym więc nie pytać, czy dzieci są „chciane” czy przypadkowe, i nie stosować taktyki „coś za coś”. Wystarczy, mam nadzieję, zwykła przyzwoitość i zdolność do kompromisu.

Michał Olszewski

LIST OTWARTY

W artykule przedstawiono los „biednej” studentki, której przyszło dzielić skład w akademiku z parą posiadającą dziecko. O zgrozo, jak zbulwersowana jest autorka tego artykułu faktem, że też ktoś może w ogóle mieć dziecko w akademiku. Wyciągane przez nią wnioski są nie tyle „nierozsądne” (brak rozsądku sama zarzuca innym), co po prostu niedojrzałe.

Po pierwsze, gratulujemy autorce zaplanowania swojego życia od narodzin aż do samej śmierci (*Nie można sobie pozwolić na spontaniczność, Czy tego chcemy, czy nie, dziecko trzeba zaplanować, Może warto najpierw postudiować, a potem założyć rodzinę.*)

Po wtóre, godna podziwu jest znajomość cudzych umysłów, przejawiana przez autorkę artykułu. Podaje ona w wątpliwość, że którakolwiek z par posiadających dziecko chciała przyjścia na świat potomka właśnie w tym momencie. Autorka nie czaruje siebie i innych – *znakomita większość dzieci studenckich to efekt przypadku.*

Po trzecie, jak myślimy, autorka przeprowadziła bardzo wnikliwe badania statystyczne na temat: *Sytuacja materialna, a dziecko w rodzinie studenckiej.* W wyniku owych analiz doszła do wniosku, że współczynnik korelacji dochodów rodziny studenckiej i ilości jej członków wynosi „-1” – *z reguły są to osoby kiepsko sytuowane.*

Po czwarte, poddajemy w wątpliwość rozdział miejsc w akademikach w sposób postulowany przez autorkę. Na większości znanych nam krakowskich uczelni najwięcej punktów ubiegający się o akademik dostają za odległość do miejsca zamieszkania, później za dochody, natomiast średnia ocen i praca społeczna przynoszą jedynie marginalne korzyści i decydują jedynie przy odwołaniach.

Po piąte, w akademiku w którym mieszkamy, *problem studentów z dzieckiem został rozwiązany poprzez przydzielenie im połowy piętra, tak aby wszystkie rodziny mieszkaly razem i nikt nikomu nie przeszkadzał.* Poddajemy również w wątpliwość,

aby „spokojne spotkanie towarzyskie do godziny 22.00” zakłócało spokój matki z dzieckiem. Nadmieniam, że w trakcie pierwszego roku studiów miałem w składzie 2 rodziny z noworodkami i „jakoś to było” – wszystko jest kwestią zachowania zdrowego rozsądku, którego autorce – mimo najszczerzych chęci – jak widać brakuje.

Kolejna sprawa warta uwagi to stwierdzenie *akademik nie jest żłobkiem.* Nie wydaje nam się, że studenci z dzieckiem zasługują na jakiegokolwiek współczucie. Myślimy jednak, że autorka nie zadała sobie trudu, aby zapytać samą siebie, co zrobiłaby, gdyby znalazła się w podobnej sytuacji, a ponadto rodzice odmówili jej wynajęcia i finansowania mieszkania gdzie indziej. Co więcej, autorka twierdzi, że studenci z dzieckiem są *nie najlepiej sytuowani*, dlaczego więc nie mogliby dostać miejsc w akademiku, które są dużo tańsze od mieszkania na stancji?

Autorka narzeka także na hałas za ścianą, ale, co dziwne, jest zdania, że harmider w akademiku powodują tylko małe dzieci. Hałas wywołany przez studentów, nieustające imprezy przy 200 W mocy Hi-fi „smakuje” inaczej? No cóż, każdy ocenia fakty na swój subiektywny sposób. Okazuje się, że autorki nie stać także na obiektywizm, co ma dużo wspólnego z preferowanym przez nią racjonalnym modelem życia i inteligencją, którą postuluje w nagłówku.

Czytając artykuł odbiorca dochodzi do wniosku, że ta duża dawka przemyśleń autorki spowodowana jest jej „pozycją społeczną”. Mieni się ona członkiem elity intelektualnej, jakby sam fakt posiadania indeksu dawał jej takie prawo. Ponadto odmawia inteligencji innym już w nagłówku swojego artykułu. Czy to już nie za wiele? Czy tym samym nie deprecjonuje swojego artykułu i samej siebie?

Chcielibyśmy, aby „uspołecznic” tę dyskusję na forum „WUJ-a”, niech głos zabierze więcej osób, które zetknęły się z tą kwestią.

Anna Szpak

Krzysztof Dziedzic

Mail: krzysztof.dziedzic@interia.pl

KLUB POP ROKA
Galeria, pub, scena
pl. Matejki 4
niskie ceny, beat & jazz, ciekawe wydarzenia

POPATRZEĆ Z INNEJ PERSPEKTYWY

Droga Małgosiu, po pierwsze: po co to moralne kazanie w stylu *dziecko trzeba planować. Bobas to nie pies, którego można oddać na dobre ręce, jeśli się znudzi. To odpowiedzialność na większą część życia*. Naprawdę?! Coś podobnego! Czegoś takiego nie usłyszałam nawet od moich rodziców, kiedy oznajmiłam im, że spodziewam się dziecka. Pewnie dlatego, że uważają mnie za osobę, która zdaje sobie sprawę z konsekwencji pewnych decyzji. Wierz mi, że każdy ze „studentów – rodziców” jest świadomy odpowiedzialności, jaka wiąże się z posiadaniem potomka, ja w każdym razie na pewno jestem i byłam, gdy stało się jasne, co mnie czeka.

INFORMOWAĆ PRZED W SZYSTKIM

Po drugie: „Vademecum...” nie było napisane z intencją poużalania się na cały świat, który nie rozumie nas, studiujących matek i ojców. A najwyraźniej tak odebrałaś ten artykuł. Ten tekst z założenia miał być artykułem informacyjnym, z którego osoby zainteresowane miały się dowiedzieć, na jaką pomoc mogą liczyć ze strony samorządu, rad mieszkańców, ośrodków zdrowia, itp. Z racji tego, że niektóre studentki mieszkają w Krakowie same ze swoimi pociechami, uznałam, że nie należy pomijać kwestii przydzielania jedynek w DS-ach. I przyznaję, że jeśli chodzi o jedynki, to, moim zdaniem, matki z dziećmi w sposób naturalny powinny mieć priorytet w otrzymywaniu pokoiów bez względu na punktację. Nie wiem, na jakiej podstawie stwierdzasz, że *studenci z dzieckiem oczekują specjalnego traktowania i są zbulwersowani, że prawa jakie posiadają, nie są tak rozległe, jak by sobie tego życzyli*. Nie rościmy sobie prawa do Bóg wie jakiego traktowania. Chcemy mieć tylko zagwarantowaną możliwość posiadania własnego kąta, zamiast rwania sobie włosów z głowy, co zrobić, gdy dostanę miejsce w dwójce i będę musiała szukać ochotników do zamieszkania w jednym pokoju ze mną i z moim dzieckiem. Dobrze wiesz, że to nierealne. Nie liczymy na szczególnie wyjątkowe traktowanie, chcemy tylko, żeby obchodzić się z nami po ludzku. Chcemy, żeby pozwolono nam nie narzucać się innym i upokarzać.

WYSTARCZY WŁASNY POKOIK

Nieprawdą jest, że każdy student z dzieckiem żąda od razu nie tylko samodzielnego pokoju, ale od razu ma on być z łazienką i kuchnią. Wiele moich rozmówczyń to mieszkanki „Piasta” i „Zaczka”, a więc akademików, gdzie nie ma w składach kuchni, zaś składowe łazienki są tylko w „Piastcie”. I choć wiedzą, że na „Bydgoskiej” mogłyby zamieszkać w pokoju z kuchnią i łazienką, nie starają się o miejsca w tym akademiku. Widocznie nie jest to dla nich aż takim problemem.

A wracając do rzekomego zbulwersowania nieodpowiednim traktowaniem, to jedynymi rozmówcami z „Vademecum...”, którzy wyznali mi, że czują się prawdziwie poszkodowani, są

obcokrajowcy. Jednak wnikliwy czytelnik dostrzeż, że kiepskie traktowanie studentów obcokrajowców nie dotyczy wyłącznie ich rodzicielstwa, ale w ogóle życia w naszym kraju i studiowania na witającej ich z otwartymi ramionami uczelni. Ale to już całkiem inna historia.

CIĘŻKA PRACA SPOŁECZNA?

I jeszcze raz o jedynkach: stwierdziłam na łamach „WUJ-a” tylko tyle, że stypendysta MEN-u czy dwukierunkowiec na piątym roku ostatecznie przeżyje w dwójce z najlepszym kolegą (znam nawet ośobiście takich, którym się to udało!), podczas gdy studentka z dzieckiem nie przeżyje. Wydaje mi się to tak oczywiste, jak fakt, że np. chory przewlekłe student może zamieszkać w pólśanatorium. Pytasz, dlaczego stypendysta MEN-u miałby nie dostać jedynki, skoro ciężko na nią zapracował. Czy równie ciężką pracą nazywasz trzymanie odkurzacza lub video, bo między innymi tyle odczytałam z Twojej polemiki?

Mam wrażenie, że doszło do jakiegoś pomówienia, bo nikt z nas (przynajmniej ja nie o tym nie wiem) nie jest zbulwersowany nieodpowiednim traktowaniem nas przez kogokolwiek. Uważamy jedynie, że punktacja regulaminu jedynkowego jest krzywdząca z powodów, o których wspominałam powyżej. Doskonale wiemy, że akademik to nie żłobek. Nikt nie musi nam o tym przypominać, jak również o tym, że samorząd i kierownictwo DS-ów robią ułkon w naszą stronę, przyznając nam specjalne prawa. I nie dość, że o tym wiemy, to chcę przypomnieć, że pisałam w „Vademecum...” o dużej wyrozumiałości członków rad mieszkańców czy kierownictwa akademików.

A NA ZAKOŃCZENIE

Zgadza się, że nie samym dzieckiem student żyje. Moje życie nie kończy się na zmienianiu pieluch i gotowaniu gryziku. Może trudno w to uwierzyć, ale choć mam mniejsze możliwości od kogoś, kto nie ma małego dziecka, staram się właśnie na przekór temu robić jeszcze trochę innych rzeczy poza studiowaniem. I zawsze oddaję prace w terminie, nie mam sesji poprawkowych, a kiedy coś zawalę – nigdy nie tłumaczę się moją szczególną sytuacją rodzinną. Uważam, że to mój problem i tak właśnie pojmuję odpowiedzialność. Nie obarczam nią nikogo.

Może następnym razem, zanim ktoś postanowi utrudnić nam życie, zapyta sam siebie: czymże jest ta jedynka w DS-ie w obliczu prawdziwych problemów tych ludzi, np. niemożliwości znalezienia po studiach pracy, która, jak ogólnie wiadomo, nie przysługuje człowiekowi mającemu dziecko. Pominę milczeniem takie problemy, jak drastyczne ograniczenia życia rozrywkowego w czasie studiów, itp. Ja się nie skarżę. Proszę tylko, żeby czasem popatrzyć na wszystko z mojej perspektywy.

Małgorzata Gut



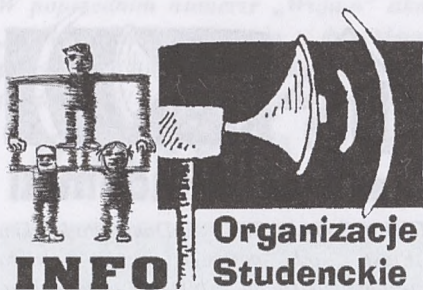
GINĄCE GARCZKI – w Domu Studenckim „Piast” od pewnego czasu działa niezidentyfikowana bliżej organizacja, trudniąca się kradzieżą naczyń kuchennych pozostawianych do wystygnięcia w akademikowych kuchniach. Problem wyniknął na siódmym piętrze i zatacza coraz szersze kregi. Kuchenni złodzieje specjalizują się głównie z naczyń przeznaczonych do smażenia frytek i jako takich nie nadających się do sporządzania innych potraw. Poszkodowani właściciele sprawcom nie życzą smacznego! Fakty kradzieży naczyń z kuchni prosimy zgłaszać do redakcji.

POWRÓT KSIĄŻKI SKARG I WNIOSKÓW – ciekawym i użytecznym pomysłem, rodem z filmów Barei, wykazała się Rada Mieszkańców DS. „Piast”. Na portierni akademika zaistniała „Książka skarg i wniosków do Rady Mieszkańców”. Jak na razie znajdują się w niej tylko trzy wpisy, dokonane prawdopodobnie ręką tego samego malkontenta, ale radni zapowiadają skuteczne działanie, jako odpowiedź na każdy wniosek. Jak wieść gminna niesie, RM „Piasta” startuje w konkursie „O Żelazną Odznakę Wzorowej Rady Mieszkańców”. Życzymy powodzenia!

PRALKI - WIDMA – kolejna wiadomość znów dotyczy DS. „Piast”. Od kilku tygodni ponad połowa ze wszystkich dostępnych w akademiku pralek jest wyłączona z powodu awarii. W jednej z najnowszych maszyn ktoś wyrwał programator, nowy musi dopiero zostać sprowadzony od producenta. W wyniku takiego nieudolnego działania użytkowników pralek i ich nieumiejętności zrozumienia instrukcji obsługi urządzenia, przez kilka tygodni trzeba będzie czekać na dostęp do pralki.

ZABAWA NA CAŁEGO – będzie teraz możliwa w sali imprezowej „Piasta”. Rada Mieszkańców zakupiła lampę stroboskopową, sprzyjającą przy różnych techno – podrygiwaniach. W planach jeszcze zakup kolorofonów i sprzętu nagłaśniającego, który będzie największym wydatkiem. Pieniądze na zakup pochodzą z kaucji wpłacanych przez użytkowników sali imprezowej. Część kosztów pokryła administracja akademika. (Jwt)

OD PRZYBYTKU GŁOWA NIE BOLI – We wszystkich akademikach, w których działa już sieć internetowa, zakupione zostaną wysokiej klasy komputery multimedialne, będące standardowym wyposażeniem każdego pokoju. Ilość komputerów będzie równać się ilości mieszkańców danego pokoju, czyli trzy komputery do trójki, jeden do jedynki. Cała operacja komputeryzacji akademików, możliwa będzie dzięki Fundacji „Tolerancja w Internecie” z Uniwersytetu w Damaszku (Syria). (APR)



ZABYTKI PÓŁNOCNEJ POLSKI. Koło Naukowe Historyków Studentów UJ zaprasza wszystkich zainteresowanych na objazd naukowy po zabytkach sztuki sakralnej i architektury obronnej dawnych Prus - Ziemi Chełmińskiej i Pomorza Gdańskiego. Planowany termin objazdu: 4.IV - 11.IV.2001 roku. Koszt całkowity ma wynieść 250 złotych. O bliższe szczegóły należy pytać w siedzibie Koła Naukowego Historyków Studentów UJ (w Collegium Novum)

TURNIEJ SZACHOWY. 21 kwietnia 2001 roku w lokalu Koła Naukowego Historyków Studentów UJ odbędzie się turniej szachowy, na który zaproszeni są wszyscy zainteresowani studenci i pracownicy naukowcy Instytutu Historii UJ. Rozpoczęcie planowane jest na godzinę 11.00. Na zwycięzców czekają cenne nagrody książkowe. Chętni proszeni są o wpisywanie się na listę znajdującą się w lokalu Koła Naukowego Historyków Studentów UJ. Turniej ten jest jednocześnie eliminacją do drużyny szachowej Instytutu Historii, która będzie grała mecz z religioznawcami. Organizatorzy serdecznie zapraszają. A oto kontakt do nich: Paweł Krokosz - tel.2781185, Paweł Hoffner - ph@jazon.hist.uj.edu.pl, Piotr Stec - tel.6368000 p.701.

II OBIEG. Niezależne Zrzeszenie Studentów UJ nosi się z zamiarem uruchomienia w miesiącu kwietniu tzw. II OBIEGU, tj. narzędzia komunikacji, które ma działać na zasadzie internetowej bazy danych. Każdy ze studentów będzie miał możliwość wyszukania w proponowanej liście książek odpowiedniej pozycji. Jednocześnie osoby chcące uzupełnić tę listę swoimi zbiorami mogą to uczynić kontaktując się z Arturem Grzmiłem, który od początku będzie koordynatorem wszelkich danych.

WARSZTATY MATEMATYCZNE. W dniach 20 - 27. IX. 2001 roku Koło Naukowe Matematyków Studentów UJ organizuje IV Ogólnopolskie Warsztaty dla Młodych Matematyków. Ich tematem przewodnim będzie „Wielowymiarowa analiza zespolona”. Zgłoszenia chętnych do wygłoszenia referatu przyjmowane będą do końca maja tego roku. Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłoszenia do końca czerwca. Wszelkie dane proszę przysyłać pod adres: Koło Naukowe Matematyków Studentów UJ, ul. Reymonta 4, 30-059 Kraków. Dodatkowe informacje zamieszczone są na stronie internetowej Koła Naukowego Matematyków Studentów UJ. (MB)

PREZENTUJEMY ORGANIZACJE STUDENCKIE

Połączyły nas wspólne marzenia, wiara w Europę bez etnicznych wojen, gdzie niechęć i uprzedzenia zastąpione zostaną przyjaźnią i współpracą.

NA PRAKTYKĘ ZA GRANICĄ!

EUROPA ZA 100 EURO...

A ŻE CO...?

AEGEE to interdyscyplinarna, niezależna politycznie organizacja, skupiająca studentów z całej Europy. Pod tą tajemniczą nazwą, często wymawianą jako śmieszne „aże”, kryje się francuskie Association des Etats Generaux des Etudiants de l'Europe, czyli Europejskie Forum Studentów. Za główny cel przyjmuje ona propagowanie kooperacji, komunikacji i integracji w Europie. Integrację Europejczyków wprowadza w życie przez konferencje, projekty, wymiany studentów, szkolenia (European Schools), głównie z zakresu public

rozkrecone - energia i setki pomysłów i planów wypełniały niewielką salkę Zakładu Integracji. Mieliliśmy wielu kandydatów na letnie uniwersytety, większość osób wróciła nieprzytomnie zauroczona. Nasz „summer”, organizowany w kooperacji z olbrzymią warszawską „antena”, okazał się ogromnym sukcesem. Znowu nadchodzi wiosna i w głowach krakowskich AEGEE-owców powstała idea powtórzenia wspaniałego ubiegłorocznego wakacyjnego doświadczenia. Najpiękniejsze w tym wszystkim jest to, że każdy, dosłownie każdy, może zostać członkiem AEGEE i doświadczyć tego na własnej skórze!



Association des Etats Généraux
des Etudiants de l'Europe
Europejskie Forum Studentów

relations i fund-risingu oraz uniwersytety letnie (znane szerzej jako „summer”). Niezaprzeczalnie największą popularnością cieszą się te ostatnie, gdyż za niewielką cenę 100 Euro stwarzają możliwość wyjazdu do kilkudziesięciu europejskich miast, a w czasie dwutygodniowego obozu studenci uczą się języka, kultury, życia codziennego, zwyczajów i tradycji danego kraju. Ale przede wszystkim poznają jego mieszkańców. Summer universities oferują studentom więcej niż jakiegokolwiek biuro podróży. Ze wzruszeniem wspomina się później ogromne sale gimnastyczne - noclegownie dla 250 uczestników AEGEE-owskiej konferencji lub maleńkie pokoiki w górskim schronisku bez ciepłej wody. Ale wygoda nie jest najważniejsza. Jednego dnia bierzesz plecak i wyruszasz na wycieczkę w góry, innego dnia przywdziewasz garnitur i uczestniczysz w bardzo poważnych konferencjach i sympozjach związanych z integracją europejską. Dla jednych AEGEE to coś na styl dawnego harcerstwa, dla innych - dobra zabawa i sposób na poznanie cudownych ludzi. Jeszcze inni traktują tę organizację jako doskonały wstęp do kariery w polityce i dyplomacji na międzynarodowym szczeblu. AEGEE prezentuje i dyskutuje już dziś pomysły, projekty i idee, które tworzone są z myślą o Europie dnia jutrzejszego.

O NAS...

Krakowską „antena” reaktywowa- liśmy w ubiegłym roku dzięki pomocy prężnych „anten” warszawskiej i poznańskiej, oraz Koła Integracji Europejskiej UJ. Kiedy się przyłączyłam, wszystko było już

TO MOŻESZ BYĆ TY !!

Ciepłe plaże Morza Śródziemnego lub Adriatyku, dzikie krajobrazy Anatolii, chłodne rejony Skandynawii, nocne życie Madrytu czy Paryża. A może tak francuski w Grenoble lub niemiecki w Stuttgartzie? Wszystko to w doskonałym towarzystwie miejscowych studentów i za jedyne 100 Euro. Poszukujemy również chętnych do współpracy przy organizacji naszego „summera”, planowanego na 1-14 lipca. Trzydziestu zaproszonym studentom z kilkunastu krajów Europy chcemy pokazać Kraków, Wieliczkę, Oświęcim, Zakopane, Szczańnicę i polskie góry oraz zapewnić niezapomniany program pełen atrakcji i rozrywek. Czekamy na tych, którzy mają ochotę podzielić się swoimi pomysłami i przeżyć to razem z nami !!

Zainteresowanych prosimy o kontakt drogą e-mailową na adres : aegee@rasalom.tl.pl lub ewasolar@interia.pl . Wkrótce odbędzie się kolejne spotkanie krakowskiej „anteny”, o którym z przyjemnością powiadomimy na łamach „WUJ-a” oraz na plakatach w Collegium Novum.

Zapraszamy !!!

Ewa Solarczyk

wiceprezydent AEGEE Kraków

Więcej informacji na temat działalności i struktury AEGEE znajdziesz na stronach internetowych:

<http://www.karl.aegee.org>

<http://www.aegee.org>

<http://rasalom.pl.tl/aegee>

(strona AEGEE-Kraków)

Korespondencja ze Skandynawii

W tym roku w Szwecji nie ma zimy. Śnieg padał tylko tydzień i niespodziewanie przyszła wiosna. Świeci słońce i niebo razi swoim błękitem. Szwedzi kochają słońce i potrafią docenić jego promienie. W każdej wolnej chwili wychodzą na pole, siadają na ławkach i prężą się jak koty, uśmiechając do złotej kuli. Kobiety obowiązkowo palą papierosy, a mężczyźni ssają snus – rodzaj tabaki, którą trzyma się pod górną wargą.

ZAJĄCE POD AKADEMIKIEM

Od półtora miesiąca uczę się w szwedzkiej szkole. Prawie wszyscy stypendyści trafiają w Szwecji do folkhögskoli. Jest to odpowiednik naszego uniwersytetu ludowego. Studiują razem starzy i młodzi. Starsi to ci, którym wcześniej nie wyszło i teraz próbują wykorzystać drugą szansę, jaką daje im taka szkoła. Młodszy zaś jeszcze nie wiedzą, dokąd skierować swe kroki w przyszłości. Póki co, poszerzają horyzonty w folkhögskoli. Są też oczywiście obcokrajowcy, do których i ja się zaliczam. Dwie Węgierki, Koreanka, Białorusinka, Estonka, Amerykanin i dwie osoby z Polski. Taka mała wieża Babel na szwedzkiej ziemi. Nigdy wcześniej nie pomyślałbym, że będę rozmawiał z Koreanką po szwedzku.

STUDIA NA ŁONIE...

Cała szkoła to kilka budynków położonych w lesie. Oprócz niej nie ma nic. Żadnych sklepów, barów i podobnych przybytków. Są za to piękne lasy, jeziora i świeże powietrze. Wieczorem pod internatem kicają zające. Inny świat. W szkole uczy się ok. 50 osób, a w internacie mieszka tylko 18. Wszyscy się znają i nie sposób pozostać tu anonimowym. Mimo, że jest to mała placówka, do dyspozycji mamy salę gimnastyczną, saunę, solarium, stoły bilardowe, obszerną bibliotekę i oczywiście salę komputerową z dostępem do Internetu. W internacie są tylko pokoje jednoosobowe, przypominające sterylne sale szpitalne. Jedzenie na stołówce jest pyszne i można połykać tyle, ile się zdoła zmagazynować w żołądku.

DZIWNY NARÓD

Sami Szwedzi to dziwny naród. Często podkreślają swoją inność i są z niej dumni. Mają całkiem inną mentalność niż Polacy. Dwa tygodnie temu zorganizowano

konferencję, na której debatowaliśmy nad rozwojem szkoły. Wszyscy zebrali się w dużej sali gimnastycznej, do której z wielką pompą i przy chóralnym śpiewie Międzynarodówki wszedł poczet sztandarowy z czerwonymi szturmówkami. Dla nich ma to całkiem inną symbolikę, a tymczasem grupa polsko-węgierska wytrzeszczała oczy, nie mogąc się nadziwić temu przedstawieniu. Podczas kongresu rozważano wiele spraw. Każdy miał prawo wystąpić na mównicy, z czego Szwedzi ochoczo korzystali. I tak na przykład ponad godzinę debatowano nad tym, czy ćwiczenia przeciwpożarowe powinny być przeprowadzane dwa razy czy raz do roku. Całą imprezę prowadzili uczniowie. Nauczyciele byli na kongresie statystami. Po przegłosowaniu wszystkich ważnych spraw przyszedł czas na „fest”. W specjalnie przygotowanej sali przygrywała na żywo kapela rockowa, a rektor tańczył na równi z całą uczniowską

bracją. Była dyspenza na napoje wysokokowe i wielu chodziło chwiejnym krokiem, ale nikt się bić nie chciał i nawet nic nie zdemolowano.

„BYDGOSKIEJ” ŻAL

Można pomyśleć, że za morzem wszystko jest cudowne i bajkowe. To nieprawda. Jest tu wiele spraw, które potrafią przeciętnego Polaka przyprowadzić o ból głowy. Nie będę jednak o nich pisał, bo nie o to mi chodzi. Dodam tylko, że spacer po Alejach i mała dawka spalin też mają swój urok.. Do wieczornego hałasu i krzyku na „Bydgoskiej” też się człowiek może stęsknić. „Wszystko ma swoje uroki – nawet betonowe bloki...”

Bartosz Micuła



Media rozpętały jakiś czas temu prawdziwą krowią afere, która trwa zresztą nadal bez przeszkód, a nawet wzbogaca się o nowe wątki związane z innymi częściami żywego inwentarza zagrody.

KTO SIĘ BOI KROWY?

Ta ostatnio najpopularniejsza z chorób fachowo nazywa się bydlęcą encefalopatią gąbczastą. Powoduje zmiany degeneracyjne w mózgu zwierzęcia. Nazwa mniej fachowa - "choroba szalonych krów" - wzięła się od typowych objawów, jakie można zauważyć u chorej jałówki. Sprawcą choroby jest pewna odmiana białka, zwana prionem. Priony pojawiają się w centralnym systemie nerwowym chorego zwierzęcia. Nie byłoby z tym wielkiego problemu, gdyby nie fakt, że występują one nie w samym mięsie, ale dostają się do niego w czasie uboju. Odpady są przerabiane na osławioną już mączkę mięsno-kostną, którą karmi się inne krowy. I w taki oto sposób choroba rozprzestrzenia się dalej. W gazetach można wyczytać między innymi, że nie da się ich wyeliminować za pomocą termicznych ani chemicznych metod dezynfekcji. Nie ma też na nie szczepionki ani metody diagnozowania u żyjących zwierząt. My, ludzie, mamy z tym wszystkim tyle wspólnego, że niestety nie należymy do gatunków odpornych na BSE. I o ile np. nasz kot może się do woli zajądać „Whiskasem” z zakażonej wołowinki, o tyle dla nas jedzenie mięsa z prionami byłoby już niewskazane. U ludzi mogą one wywołać odmianę śmiertelnej choroby Francuskie krowy szczególnie są narażone na chorobę BSE (fot. Jacek Taran)



zaburzenia równowagi i chodu? Jeśli tak, to pewnie zjadł befsztyka z BSE. Podobno najbardziej narażeni są amatorzy mózdzku, ale też – uwaga – rozmaitych produktów wytwarzanych z podrobów, np. parówek i hamburgerów. Jednak tak naprawdę, nawet jeśli jesteś wegetarianinem, ryzyko cię nie ominie. Bo priony siedzą nie tylko w wołowinie, ale też we wszystkim, co zawiera żelatynę, począwszy od jogurtu i konserw, na gumie do żucia kończąc. To jeszcze nie koniec. Okazuje się, że nawet nie jedząc NIC, nie zagwarantujemy sobie spokoju ducha, bo żelatyna którą powleka się niektóre leki albo kolagen stosowany w kosmetykach – też mogą pochodzić z utylizacji bydlęcych pozostałości. Ciekawe, ile osób zdążyłam już

hot-dogi i hamburgery. I to nie tylko te z McDonaldsa, ale nawet te z podejrzanych budek. A więc życie toczy się dalej niezakłóconym rytmem. Spotkałam się wręcz z opinią jednej ze studentek, że gdyby chciała poważnie traktować to wszystko, co słyszy dookoła o ryzyku zarażenia się BSE albo pryszczycą, musiałaby chyba rozpocząć dietę wegetariańsko-ascetyczną. A skoro mamy już chore krowy, owce i coś tam jeszcze, to czemu nie miałyby się pochorować np. kurczaki. Być może w przyszłym tygodniu media przyniosą nam kolejną radosną nowinę o nowej epidemii, na przykład „chorobie szalonych indyków”. Jeden ze studentów biologii stwierdził: *Nie mogę zrozumieć, dlaczego nagle teraz tyle się mówi o BSE, zabija się krowy, bije na alarm. Ja właściwie wysłuchałem o tej chorobie już z pięć lat temu na wykładach z rozwoju mózgu i już wtedy było wiadomo, że człowiek może się zarażać zjadając zakażone mięso.*

MEDIA SIEJĄ PANIKĘ

której ulega wiele osób. Na szczęście nie wszyscy. Prawda jest taka, że w Polsce nie było jeszcze przypadku BSE ani choroby C-J, ale spożycie wołowiny zmniejszyło się o 1/3. To właśnie skutek całej kampanii informacyjnej w mediach, przy czym podawane wiadomości często są dość dalekie od prawdy, tak jakby ich celem było straszenie ludzi. Wygląda na to, że ktoś się jednak boi. Kiedy idę do sklepu, słabo mi się robi od kolejnych naklejek z treścią „czyste 100% mięso wieprzowe”. Z drugiej strony słyszę, że Polska jest krajem małego ryzyka, albo że jako zdecydowanie przesadzone oceniono pojawiające się w prasie pogłoski o zagrożeniu ze strony słodyczy czy jogurtów. I bardzo dobrze. Bo ja bez jogurtu nie wyobrażam sobie śniadania.

Malgorzata Gut

wystraszyć...

CO NA TO STUDENCI

Nie jest tak źle, bo większość z nich przeszła obok całej sprawy dość obojętnie, żeby nie powiedzieć, że z uśmiechem pobłażliwości na ustach. Dalej jemy kebaby,



We wszystkich kulturach świata wiosna była magicznym momentem ustępowania zimy, uosabiającej zamieranie i czasową śmierć przyrody, na rzecz nowego, budzącego się życia. Nasi przodkowie w czasie owej przemiany obchodzili szereg świąt o charakterze obrzędowo-magicznym, będących wyrazem szczególnego kultu, jakim w wiekach przedchrześcijańskich otaczano siły przyrody. Wedle pradawnych wierzeń, wraz z wiosennym słońcem, z każdym dniem nabierającym większej mocy, wracają do swych miejsc demony domowe, demony ziemi, wegetacji i urodzaju.

WIOSNA PRASŁOWIAŃSKA

W czasach pogańskich obchody święta wiosny związane były z tzw. Jarymami. Jaryło, zwany też Jarowitem, był słowiańskim bóstwem miłości, namiętności oraz wiosennego rozkwitu sił przyrody. Jednocześnie pełnił funkcję stróża zajęć rolniczych. Słowianie wschodni widzieli w nim symbol płodności. Prasłowiański rdzeń tworzący jego imię – jar - oznacza surowość, zawziętość, a także namiętność oraz siłę płynącą z młodości, związaną z wiosną. Jaryło był bogiem uosabiającym triumf życia nad śmiercią. Jego pierwsze święto odbywało się na wiosnę w czasie przebudzenia bóstwa, zaś latem obchodzono symboliczny pogrzeb Jaryły, na Ukrainie funkcjonujący pod nazwą pogrzebu Kostrubonki. W tym czasie młode kobiety grzebały kukłę bóstwa, będącego męskim symbolem zapładniania, wierząc, iż zamarliży na zimę, ponownie obudzi się wiosną, by uczynić ziemię brzezienną.

MARZANNA, MARZANNA – OTO ŚMIERCI PANNA

Joachim Bielski w swej *Kronice polskiej* z XVI wieku pisze: *Za mej jeszcze pamięci był on zwyczaj u nas po wsiach, że na Białą Niedzielę w poście topili bałwana, jeden ubrawszy snop konopi w odzienie człowiecze, który wszystka wieś przeprowadził, gdzie najbliżej było jakie co jezioro albo kałuża, tam zabrawszy z niego odzienie wrzucali do wody, śpiewając żartobliwie „śmierć się wije u potoku szukając kłopotu”, potem co prędzej do domu od miejsca tego bieżali. Który albo która się wówczas powaliła albo powalił, wróżbę tę mieli, iż tego roku umrze. Zwali tego bałwana Marzanną.*

We wszystkich stronach Słowiańszczyzny znany był zwyczaj topienia owego bałwana – Marzanny - zwanej też Marą czy Moreną, której nazwa związana jest z prasłowiańskimi mar-, mor-, używanymi na określenie śmierci. W wieku XVII i XVIII kościół podejmował próby nadania temu obrzędowi symboliki chrześcijańskiej - w środę poprzedzającą Wielkanoc topiono lub zrzucano z wieży kościelnej kukłę zdrajcy Judasza. Jednak już w wieku XIX powrócono do tradycyjnej Marzanny, która do dziś pozostała jednym z wiosennych elementów ludycznych. Istnieją przypuszczenia, iż niszczenie symbolu zimy, personifikującej śmierć, jest pozostałością składania wiosną ludzkiej ofiary dla odradzającej się ziemi, by dobrze rodziła.

OCZYSZCZAJĄCA KĄPIEL

Z oczyszczającą mocą wody, charakterystyczną dla kultur wielu ludów, związane były obrzędy polewania się nią w drugi dzień świąt. Magiczny charakter tego zabiegu przejawiał się w powszechnym przekonaniu, iż można tak spowodować opady deszczu na polu oblewanej osoby. Wedle dokumentów synodu diecezji poznańskiej z 1420 roku pierwotnie dyngus był wymuszaniem datków, przede wszystkim jajek, pod groźbą przymusowej kąpieli. **Śmigus oznaczał uderzenie, smaganie różgą, gałązką albo palmą.** Na przestrzeni wieków te dwa zwyczaje o przedchrześcijańskiej proveniencji zły się w jeden, znany obecnie jako śmigus-dyngus.

JAK ZOBACZYĆ CZAROWNICĘ

W wiosennych obrzędach niezwykle istotną rolę odgrywały jajka, będące jednym ze środków odżywczych zasilających matkę ziemię. Były symbolem tajemnicy istnienia i odradzania się życia w przyrodzie. Malowane jajka znano już w kulturach starożytnych Persów, Fenicjan i Chińczyków. Najstarszą polską pisanek, pochodzącą z X wieku naszej ery, wykopano na Ostrówku w Opolu. **Rysunki wykonywane na jajkach były w wierzeniach pogańskich przede wszystkim znakami magicznymi, które miały chronić dom i obejście przed złymi duchami.** W tym celu zakopywano je pod progami mieszkań i budynków gospodarczych. Kościół, nie mogąc wypłenić owej „barbarzyńskiej wiary” (przez ponad 200 lat spożywanie jajek w czasie Świąt Wielkanocnych było zabronione!) ogłosił, iż kiedy „nieczyste” pisanki zostaną poświęcone przez kapłana, mogą zostać spożyte jako symbol zmartwychwstania. Mimo to, utrzymała się wśród ludu wiara w magiczną moc wielkanocnych jaj. Panowało m.in. przekonanie, iż **kto w Wielkanoc ma przy sobie jajko w kościele, może widzieć wszystkie czarownice**, zaś wrzucenie tegoż przedmiotu do stawu miało powodować milczenie żab! Jajkami dzielono się z bydłem domowym, a skorupki mieszano ze zbożem i rzucano w ziemię, by pięknie obrodziła. By zabezpieczyć domostwa przed uderzeniem pioruna, rzucano je na dachy domów.

Izabela Podplomyk



SUKCESEM – zakończył się udział naszych alpejczyków w Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych. Po nieoczekiwanym zwycięstwie w Lidze Międzyuczelnianej Krakowa, trenowani przez pana Piotra Nowackiego narciarze zdobyli w Zakopanem MISTRZOSTWO Polski! „Odbiliśmy sobie za nieobecność na Uniwersjadzie” – usłyszeliśmy nader skromny komentarz. Sekcja narciarska UJ to krajowa potęga!!! Gratulujemy!

GRAJĄ studenci nie zrzeszeni w sekcjach. Drużyny złożone z UJ-owskich żaków z powodzeniem występowały w koszykarskich turniejach TKKF-u („Białe Misie” 3 miejsce), piłkarskich: AZS-u Kraków („Kwaczała Uid.” 4 miejsce i król strzelców, Piotr Hućko 10 goli) i w Łodzi w turnieju tygodnika „Piłka Nożna” (UJ – 4 miejsce, jedna porażka z krajową reprezentacją strażaków), siatkarskich – „Postlicealiści” – 2 miejsce. Nic dodać, nic ująć – idzie wiosna i aktywność ruchowa wzrasta! (MT)

DNI SPORTU UJ ruszyły pełną parą. Obiekty sportowe przy Piastowskiej w każdą sobotę zapelniają się gwarem kibiców, zawodników, podniesionymi głosami opiekunów, gwizdkami sędziów. Po pierwszych rozstrzygnięciach wydaje się, że najwięcej do powiedzenia w walce o majowe finały będą mieć reprezentanci wydziału prawa. „Cieszy ogromne zainteresowanie zawodników biorących udział w eliminacjach Dni Sportu UJ – nie członków sekcji sportowych UJ przecież, a także dopingujących kolegów. Szczególnie dużo powodów do sportowej radości daje poziom reprezentowany w siatkówce kobiet – mimo ilości drużyn, każde spotkanie jest bardzo zacięte. Widać, że studenci wracają do sportu, a do siatkówki w szczególności” – usłyszeliśmy od organizatorów.

KORESPONDENT „WUJ-a” SZALEJE – był obok Prezydenta, wręczającego kryształową kulę w Planicy, gratulował sukcesów drużynie Engela (kto patrzy w telewizor, ten widział), a ostatnio Marco Vermars 33 szykuje się do... No właśnie. To taki sportowy konkurs „INFO-SPORT”. Gdzie nasz korespondent wydaje redakcyjne diety? Wśród trafnych (i dowcipnych) odpowiedzi dostarczonych na adres „WUJ-a” do dnia 5. maja 2001 rozlosujemy **bardzo cenne nagrody** – piłki z podpisami redakcji. (MV)

ŚLADAMI MAŁYSZA – podążać mogą wszyscy ci, którzy zechcą wstąpić do powstającej sekcji skoków narciarskich AZS UJ. Nie zrażajcie się tym, że „sezon latania” mamy już za sobą. Warto już dziś rozpocząć treningi „na sucho”, by przyszłej zimy reprezentować formę niemal taką jak Mistrz. Zapisy u prezesa AZS UJ. (apr)

Od dziewięciu lat stałym punktem w kalendarzu imprez sportowych Klubu Uczelnianego AZS Collegium Medicum UJ są zawody o Puchar Prorektora UJ ds. CM. W tym roku odbyły się one w Kluszkowcach w dniach 3-4 marca pod patronatem prof. dr. hab. Marka Zembali.

MEDYCY NA GIGANCIE

Na starcie stało się stu pięciu zawodników. Slalom gigant rozgrywany był w pięciu kategoriach: studentki CMUJ, studenci CMUJ, pracownicy i absolwenci CMUJ, pracowniczki i absolwentki CMUJ oraz dzieci.

W tym roku zabrakło niestety licznej grupy studentów Szkoły Medycznej dla Obcokrajowców CMUJ, którym termin Pucharu zbiegł się ze spotkaniem naukowym. Byli oni reprezentowani przez zaledwie kilkunastoosobową grupę.

Po raz pierwszy w historii zawodów organizatorzy przeprowadzili dwa przejazdy, co pozwoliło wszystkim uczestnikom świetnie się bawić, a najlepszym w swoich kategoriach walczyć o cenne nagrody i przechodni puchar.

Uroczystego rozpoczęcia zawodów, na szczycie góry Wdźar - gdzie położony jest ośrodek narciarski „Czorsztyn-ski”, dokonał rzecznik prasowy prorektora - Maciej Rogala.

Pomimo dobrych chęci, organizatorzy nie ustrzegli się drobnych problemów natury technicznej, co wprowadziło odrobinę zniecierpliwienia w szeregi zawodników oczekujących na drugi przejazd. Co bardziej krewcy zgłaszali chęć założenia protestu, lecz po wyjaśnieniach ze strony organizatorów, szczęśliwie udało się przeprowadzić drugi przejazd dla najlepszej czterdziestki startujących. Niestety, zawody kończono w kroplach marzącego deszczu, co nie sprzyjało dużej liczbie kibiców. Zgromadzili się oni natomiast tłumnie w zaprzyjaźnionym namiocie „Lecha”, rozbitym na stoku.

Nieoficjalne wyniki przedstawione zostały późnym wieczorem podczas imprezy towarzyszącej zawodom, na którą licznie stawili się nie tylko uczestnicy imprezy, lecz

także lokalni bywalcy night clubów. Zabawa trwała jak zwykle do białego rana.

Oficjalne rozdanie nagród miało miejsce w Rektoracie Collegium Medicum w środę 07.03.2001. Prof. dr hab. Marek Zembala osobiście wręczył puchary, dyplomy oraz nagrody pieniężne.

Miejmy nadzieję, że ta ciesząca się olbrzymim zainteresowaniem studentów, a niestety nie bardzo spopularyzowana wśród grona wykładowców, impreza, odbędzie się i w przyszłym roku, a jej X edycja zostanie zorganizowana co najmniej tak samo dobrze jak poprzednie.

Paweł Krawczyk

Wyniki IX zawodów o Puchar Prorektora UJ ds. CM prof. dr. hab. Marka Zembali

Studentki CMUJ

1. Katarzyna Matuszyna IV rok Wydział Lekarski CMUJ 2. Dominika Goroszeniuk III rok Szkoła Medyczna dla Obcokrajowców CMUJ 3. Agnieszka Biel IV rok Wydział Stomatologiczny CMUJ Studenci CMUJ

1. Wojciech Mrowiecki III rok Fizjoterapia 2. Tomasz Wilczak IV rok Wydział Stomatologiczny CMUJ 3. Tomasz Potaczek IV rok Wydział Lekarski CMUJ

Pracowniczki i Absolwentki CMUJ

1. Dobromiła Drop 2. Katarzyna Fross 3. Ola Górską

Pracownicy i absolwenci CMUJ

1. Sadołń Narczyk 2. Bartyzel Przemysław 3. Stanisław Kita

Internet z dnia na dzień staje się coraz bardziej dostępny. Jest w nim wiele ciekawych miejsc, niestety panujący chaos utrudnia dotarcie do tych najlepszych. Aby pomóc naszym czytelnikom w szukaniu, co jakiś czas będziemy prezentować w tej rubryce strony, na które warto zwrócić uwagę.

Witryna miesiaca

Strona omawiana w tym miesiącu znajduje się pod adresem <http://republika.pl/orange47>

Jej autorem jest student V roku Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum. Szata graficzna nie prezentuje sobą nic nadzwyczajnego, jednak główny atut strony stanowi jej zawartość i użyteczność. Znajdujemy tu „bank pytań”, a w nim pytania z kolokwii i egzaminów z lat ubiegłych, z różnych przedmiotów, m.in. anatomii, biochemii, fizjologii, patofizjologii, farmakologii. Wystarczy je wydrukować, nie musimy nic kserować. Nasz cenny czas zostaje zaoszczędzony. Są także linki do stron związanych z tematyką medyczną, Internetem, rozrywką. Dla studentów będących na tym roku co autor, utworzona została lista dyskusyjna, zapisanie się wymaga tylko wysłania e-maila.

Marcin Szewc



collegium medicum

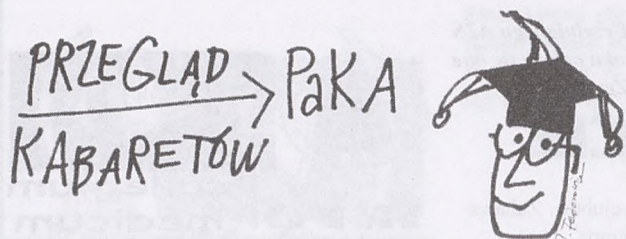
INFO KONFERENCJA PO RAZ 39. Studenckie Towarzystwo Naukowe CMUJ organizuje 39 Ogólnopolską Konferencję Naukową Studentów Medycyny. Program obrad rozłożono na trzy weekendowe dni, od 20 do 22 marca Patronat nad Konferencją objął prof. dr hab. Marek Zembala, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Collegium Medicum. Posiedzenia będą się odbywały w Collegium Nowodworskim, przy ulicy Św. Anny 12. Dla uczestników stanowić będą okazję do przedstawienia wyników swojej pracy oraz dyskusji o nich z profesorami i pracownikami naukowymi naszej uczelni.

STYPENDIA „LE PONT NEUF”. Stowarzyszenie „Le Pont Neuf” oferuje stypendia naukowe dla 12 studentów medycyny 5-go i 6-go roku z Europy Środkowej i Wschodniej. Warunkiem ubiegania się o stypendium jest przedstawienie projektu stażu do realizacji we francuskim szpitalu (Assistance Publique-Hopitaux de Paris). Czas trwania stypendium - od 15 września do 15 października 2001. Stypendium pozwala na pokrycie bieżących wydatków. Koszty podróży i ubezpieczenia musi pokryć kandydat. Podania należy składać do połowy kwietnia. Więcej informacji oraz formularze zgłoszeniowe można otrzymać w dziekanacie.

UWAGA KONKURS! – Czy chcesz, aby nasza uczelnia zaprezentowała się w ciekawy, wyjątkowy sposób na tegorocznych Juwenaliach? Nie wątpimy, że TAK! W tym roku to właśnie Twój pomysł za najlepszą propozycję prezentacji wydziału może zostać zrealizowany! Za najlepszy przyznamy niezwykle atrakcyjną nagrodę. A poza tym SŁAWA, SŁAWA, SŁAWA!!! Czekamy na wasze propozycje do połowy kwietnia. Zgłaszajcie je w samorządzie, lub też przesyłajcie mailem: zeuss@hoga.pl lub wuj@wuj.bratniak.krakow.pl z tematem „Konkurs-CMUJ”

INTERNET TAK, ALE NIE WSZĘDZIE – ogólna tendencja budowy sieci internetowych w akademikach UJ omija, nie wiedzieć czemu, akademiki CMUJ na Prokocimiu. Za to powstać ma zupełnie nowa pracownia dla studentów CMUJ w centrum Krakowa, czyli dość daleko od wspomnianego miejsca zamieszkania studentów. Władze uczelni, jak podaje „Plus Ratio”, wszelkie dyskusje na ten temat ucinają urzędowymi pismami. (jwt)

NOWY WYDZIAŁ Planowane zwiększenie limitu przyjąć na rok akademicki 2000/2001 związane jest m.in. z powstaniem nowego wydziału w CMUJ. Wydział Medycyny Niekonwencjonalnej i Tradycyjnej kształcił będzie w trzech kierunkach: bioenergoterapia, hipozo-ziololecznictwo i komputerowe metody znachorskie. Dla studentów nowego wydziału specjalną ofertę przygotował też Samorząd Studentów UJ (zobacz INFO SAMORZĄD) (apr)



Siedemnasta edycja przeglądu kabaretów „PaKA” rozpocznie się w pierwszym tygodniu kwietnia. Zobaczymy siedem kabaretów wyłonionych przez jury po obejrzeniu 41 występów w eliminacjach regionalnych. Odbyły się w dniach 25.02 - 04.03.2001r. w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Łomiankach koło Warszawy.

TRZY DNI ŚMIECHU

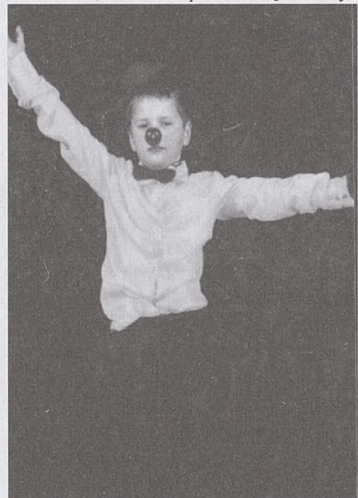
Tradycyjnie przegląd otworzy *Wieczór Ostatniej Szansy*, gdzie zobaczymy sześć kabaretów nie zaklasyfikowanych do konkursu. W tym roku będą to: **Drągal** z Wrocławia, **E.K** z Zielonej Góry, **Zaiste** z Poznania, **Niemy** z Piotrkowa Trybunalskiego, **Nol Nejm** z Rybnika i **cabaret Artura I** z Rabki. Spośród tej szóstki, głosami publiczności zostaną wyłonione maksymalnie dwa kabarety do prezentacji konkursowych. Jak pokazuje wieloletnia tradycja festiwalu, często bywa, że zespół zaklasyfikowany z *Wieczoru ostatniej Szansy* jest później jednym z laureatów festiwalu.

W czasie dwóch dni zaprezentują się kabarety: **Do Dna** z Tarnowa, **Sluchajcie** z kabaretowego zagłębia Zielonej Góry, **Polish Szekspir Company** z Warszawy, **Kabaret Dno** z Dąbrowy Górniczej, **Ani Mru Mru** z Lublina, **Limo** z Gdańska, **Widelec** z Białegostoku. Jeśli nazwy zespołów mogą coś sugerować, to zapowiada się niezła zabawa. Oprócz dwóch prezentacji konkursowych, przegląd wzbogacony został przez szereg imprez towarzyszących. I tak – w czasie **Grand Prix Show** zobaczymy laureatów tej nagrody z poprzednich lat (m.in. **Formacja Chatelet**). Dodatkową atrakcją będzie **Noc Kabaretożerców** oraz nowy program rewelacyjnego „człowieka w czerni”, czyli **Ireneusza Krosnego**. W sobotę, ostatniego dnia festiwalu, odbędzie się **Koncert Laureatów XVII Przeglądu Kabaretów PaKA'2001**. Cała impreza zakończy się **Jubileuszowym Koncertem Piotra Baltroczyka**. Jak donoszą nasi informatorzy, ubiegłoroczne pogłoski o ciąży pana Baltroczyka nie potwierdziły się.

(AC)

Dla osób, które odpowiedzą na trzy pytania mamy zaproszenia na finałowe występy kabaretów.

1. Kto otrzymał Grand Prix, PaKA 2000
2. Gdzie odbyła się pierwsza edycja PaKI?
3. W czasie Festiwalu PaKA swój program prezentują:
 - a. Ludowe zespoły pieśni i tańca
 - b. Żołnierskie grupy instrumentalno – wokalne
 - c. Kabarety



Laureaci ubiegłorocznej PAKI kabaret „Kuzyni” (fot. Jacek Taran)

Winda

(sztuka siedmiopiętrowa)

Hol znanego akademika. Przed drzwiami windy czekają: Akademikokrążca, Student – Chuligan z kolegą, dwie Wyfiokowane Studentki, dwaj Studenci – Kujony, 7 – osobowa Wycieczka Japończyków Z Bagażami, oraz Tajemnicza Postać. Winda zjeżdża, otwierają się drzwi, towarzystwo wsiada:

I - III

Akademikokrążca: Komu karty, karty sprzedaję, dwudziestki piątki, trzydziestki siódemki,, tysiączki...

Chuligan (do kolegi): I dwa tysięcy żemśy z Maxem rozbili w trzy dni w tym Zakopcu. Ale był balet. Laski, konserwy, muzyka bez przerwy...

Wyfiokowana I (do Wyfiokowanej II): I ja wstaję i mówię: „Pani doktor, tak bez przerwy uczyć się nie można, to niezdrowe. Może byśmy tak bynajmniej poszli na herbatkę do Kafekabaret na przykład”. A ona mi mówi, że na herbatkę to ona do sąsiadki swojej chodzi i jeszcze nie zgłupiała, żeby ze studentami po knajpach się szlajać. Widzisz, jaka niezdolna?

Kujon (do kolegi): Nośna siła wyszła mi w czterdziestym trzecim zadaniu 500 kN na m.kw. Chyba coś nie tak. Trochę się martwię.

Tajemnicza Postać: (milczy, popatruje z ukosa)

III - IV

Akademikokrążca: Karty, spiryt, piwo niejasne, amfetamina...

Chuligan (do kolegi): A mina to mu od razu zrzedła, jak od Maxa dwa szybkie wylapał. Od razu „przepraszam, lepiej pójde, bo późno”. Mówię ci, trzeba walić w zęby bez wnikania, od razu...

Wyfiokowana II (do Wyf. I): Rozum chyba straciłaś. Za tę szmatkę 300 złotych? Ja bym jej za darmo nie nosiła!

Kolega Kujona (do Kujona): No nie, siła nośna w czterdziestym trzecim wyszła 300. Coś masz rzeczywiście nie tak. (obaj wysiadają, wyraźnie z troskami).

Tajemnicza Postać: (milczy, czyta instrukcję obsługi windy)

IV - V

Akademikokrążca (zrozpaczony): Skarpety polecam, wkłady do długopisów jednorazowych, koka – kole...

Chuligan (do Wyfiokowanych): A koleżanki na które piętro podążają?

Wyfiokowane (razem): Hi, hi, na piąte.

Chuligan: O, a my na szóste. Ale zbieg okoliczności. A nie boją się koleżanki tak same windami jeździć? Casy teraz niepewne, frustratów pełno i nihilistów. Może odprowadzić pod drzwi?

Wyfiokowane: Hi, hi, czemu nie? Może będzie niezła polka?

Japończycy (wyraźnie ożywieni): Polska to jest piękny kraj. Proszę, dziękuję, Szopen, wódka.

(wszyscy wysiadają, zostaje Tajemnicza Postać)

V - VII

Tajemnicza Postać (śpiewa):

Jeżdżę tą windą już kilka latek,
codziennie słucham głupich gadek,
o piwie, sesjach i komisach,
o działalności władz kulisach.
Dziś jednak miarka się przebrała,
czas zniszczyć ten hałasu pałac.
Napiszę liścik do rektora,
niech rektor z windą się upora,
niechże ją zamknie, zaszpuntuje,
albo kamery zainstaluje.

Gdzie jest milczenie, gdzie etyka?
ŻĄDAM, BY W WINDZIE BYŁA
CISZA!!!

(wysiadają bezszelestnie, znikają w mroku korytarza).

KONIEC

Michał Olszewski





Wydawane przez
Fundację Studentów i Absolwentów
„BRATNIAK”
Adres redakcji: ul. Piastowska 47
30-067 Kraków
tel. 638 25 70; Fax. 638 60 84
e-mail: wuj@wuj.bratniak.krakow.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Izabela PODPŁOMYK
redaktor naczelny

i.podplymk@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: wtorek 15 - 17

Jacek TARAN

zastępca redaktora naczelnego
j.taran@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: czwartek 15 - 17

Paweł ANTOSZEK
redaktor techniczny

p.antoszek@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: czwartek 11 - 13

Agnieszka CYNARSKA
promocja kultury

a.cynarska@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: poniedziałek 12 - 14

Michał OLSZEWSKI
Korekta

m.olszewski@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: środa 16 - 18

PROMOCJA I REKLAMA

Piotr KOCHANEK

p.kochanek@wuj.bratniak.krakow.pl
dyżur: poniedziałek 10 - 12
tel. 0501422589

ZESPÓŁ DZIENNIKARSKI

Paulina BOGUSZ, Hubert BOŻEK
Małgorzata MASŁYK, Andrzej STANDO
Konrad WELPA, Dorota WIERZBICKA

RYSONNIK:

Lukasz DYGOŃ

WSPÓŁPRACOWNICY

Mariusz Bil, Przemysław Dul, Andrzej
Gniadek, Małgorzata Gut, Paweł Krawczyk,
Bartek Micuła, Anna Sanocka, Barbara
Szafarczyk,

WKIADKA KOLEGIUM MEDICUM

Marcin Szewc, Aleksandra Tyka

DRUK:

„K.H.K” s.c. ul. Dunajewskiego 6/406,
31-133 Kraków

Numer zamknięto 23 marca 2001

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany
tytułów i adiacji tekstów. Za treść
ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.
Nie zamówionych materiałów nie
zwracamy.

JESLI ZNASZ KOGOŚ
POTRZEBUJĄCEGO,
KOGO NIE STAĆ NA OBIADY,
ZGŁOŚ SIĘ DO „STUBY”
PRZY UL. ŚW. ANNY 11
W PONIEDZIAŁKI 8.30 - 11.30
I PIĄTKI 14 - 18
DZIĘKI AKCJI
„GARNUSZEK ŚW. JANA”
PRZYGOTOWANEJ PRZY
WSPÓŁPRACY STOŁÓWEK
„PIAST”
„ŻACZEK”
„NAWOJKA”
PÓLSANATORIUM
TWÓJ KOLEGA LUB TY
OTRZYMA DARMOWE OBIADY

Biuro Pośrednictwa Pracy i Kwater dla studentów i absolwentów UJ, przy Fundacji „Bratniak”

D.S. „Żaczek”, Al. 3-go Maja 5 pok. 37
tel. 632-75-50

Dla wszystkich studentów BEZPŁATNE
pośrednictwo mieszkaniowe oraz pomoc w
znalezieniu pracy.

Zostaw swoje dane - zadzwonimy do
Ciebie!

Zapraszamy wszystkich studentów,
absolwentów
i pracodawców!

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam kieszonkowy
słownik polsko - francuski. Nowy. Tanio !!!
0504908771

Zatrudnię nauczycielkę
języka angielskiego. Wymagania: studia
(najlepiej filologia angielska),
inteligencja, komunikatywność, ładny
wygląd, 30 - 38 lat. Praca we Włoszech.
ul. Piastowska 47/319A

Naszym cudownym
dziewczynom: Uli oraz Marzenie,
pozdrowienia przesyłają wasi grzeczni
chłopcy! P i J.

Serdeczne pozdrowienia,
buziacki i ciasteczka dla kochanej Darii
z 731. Przesyłają Odłotowi
FLINSTONOWIE.

Sprzedam: FORDA SIERRA
1.8TD, rok 1992 po remoncie silnika,
atrakcyjny wygląd, tel.: 0501412656

Hiszpański - korepetycje,
tłumaczenia. Tanio. 0504908771

Jestem piękny, bogaty,
zdrowy, pewny siebie, mam dom,
samochód, jestem otoczony pięknymi
kobietami, w tym roku kończę studia,
mam dom w górach. Ponadto jestem
dowcipny i odcytany, niczego nie chcę.
TYLKO SIĘ CHWAŁĘ.

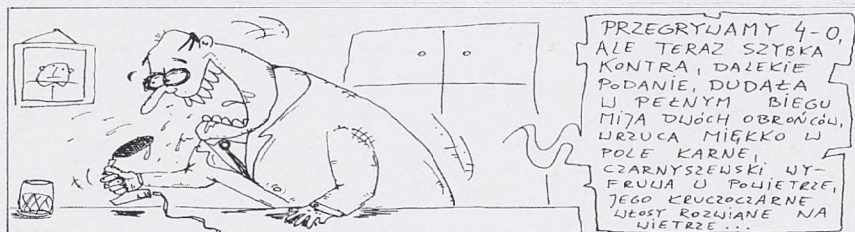
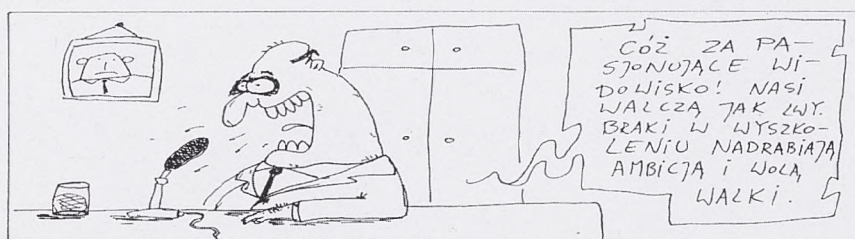
Ogromna ilość buziaków dla
mojego kochanego Pieśseka.

Szukam Pawła Węca ze
studium samorządności społecznej. Tel.:
0503749122.

Moc gorących buziaków dla
chomikowej Mamy przesyła Tatuś!

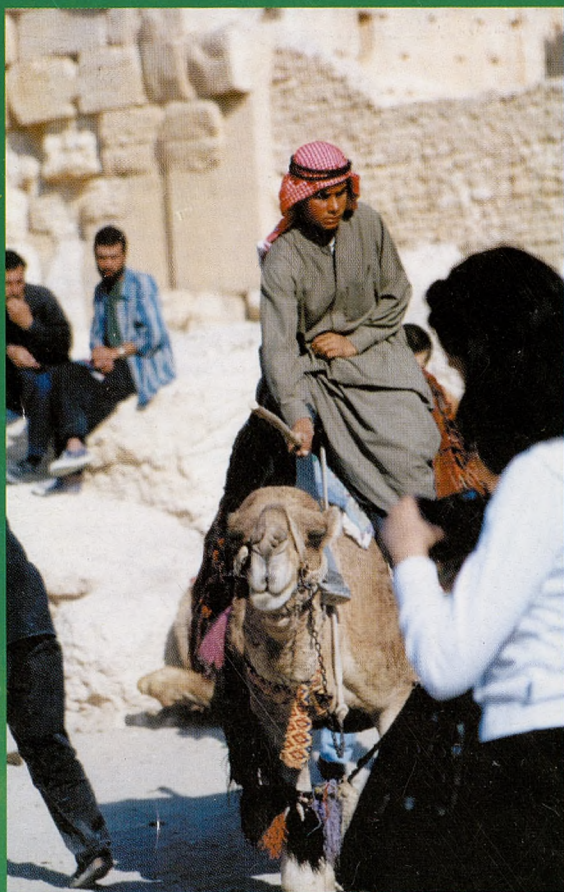
SPRZEDAM bardzo tanio
aparat fotograficzny MINOLTA x-300.
Stan bardzo dobry. Piast, pokój 718.
tel. 0608 064 361

Sprzedam kompletny rocznik
„Tele-Tygodnia” (1998) oraz „Antena”
(rocznik 1999). Ewentualnie zamienię na
programy telewizyjne z innych lat.
Kontakt: Bydgoska D, pokój 230

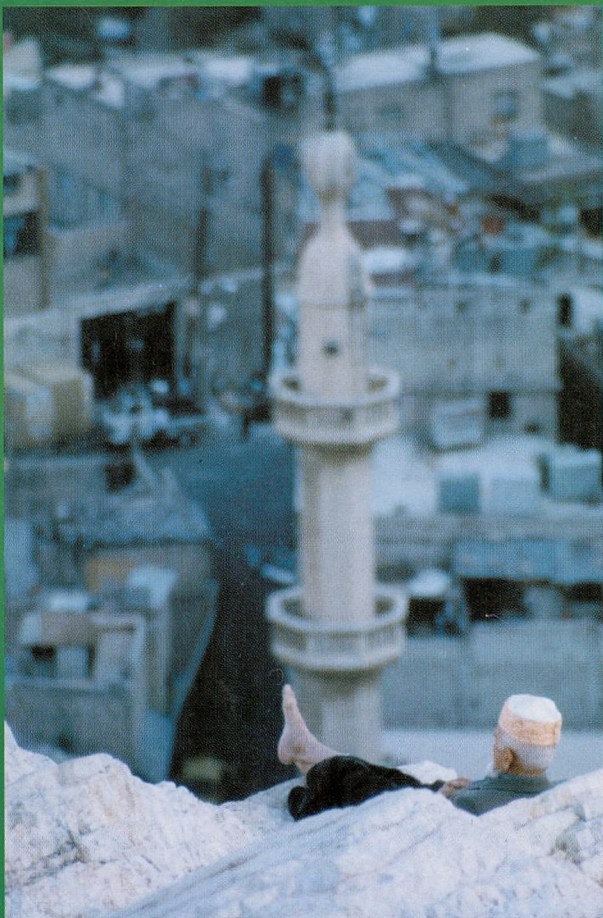
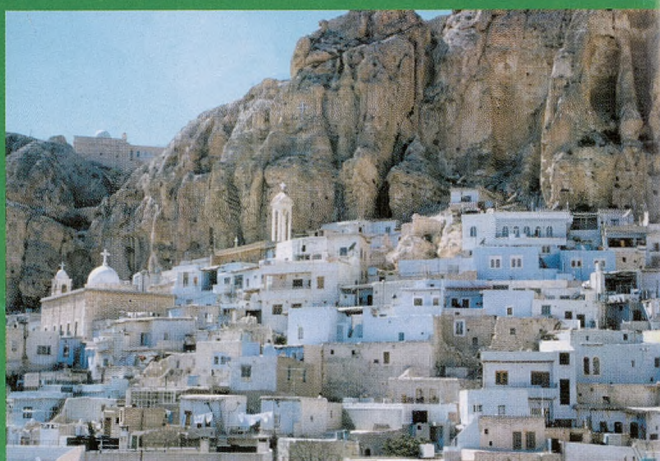


Lukasz Dygón

GALERIA WUJA



Michał Żebro



STARY TEATR

im. Heleny Modrzejewskiej

ul. Jagiellońska 5

31-010 Kraków

www.stary-teatr.krakow.pl

Sprzedaż biletów i kart stałego widza

od wtorku do soboty: 10.00-13.00,

17.00-19.00 i 2 godziny przed przedstawieniem

niedziela: 2 godziny przed przedstawieniem

Biuro Obsługi widzów, pl. Szczepański 1

czynne: od poniedziałku do piątku 9.00-17.00, sobota 9.00-13.00

tel.(0-12) 422-40-40, e-mail: bilety@stary-teatr.krakow.pl

UNIA TEATRÓW EUROPY



założony w roku 1781



**CENTRUM FILMOWE
GRAFFITI**

Ul. Św. Gertrudy 5, tel. 421 42 94, fax 421 14 02, e-mail: graffiti@graffiti.com.pl

Zaprasza do swoich kin!

„WANDA” (Dolby Stereo SR) -

ul. Św. Gertrudy 5, tel. 422 14 55

„POD BARANAMI” (Stereo) -

Rynek Gł. 27, tel. 423 07 68

Obserwator (Watcher, The)

6 kwietnia 2001

Reżyseria: **Joe Charbanic**, scenariusz: **David Elliot, Clay Ayers**

Występują: **James Spader, Keanu Reeves, Marisa Tomei, Chris Ellis, Ernie Hudson.**

USA: 2000; 96 min.

Agent FBI, Joel Campbell, po szeregu przeżyć związanych z wieloletnią pracą w policji, postanawia przenieść się z Los Angeles do Chicago. Jest w Chicago zaledwie od paru miesięcy, kiedy zostaje popelnionych kilka okropnych morderstw. Ich sprawcą może być tylko David Allen Griffin. Ten pomysłowy morderca od wielu lat wymykał się Cambellowi, kiedy jeszcze pracował w LA. Wszystko wskazuje na to, że teraz idzie śladem swojego łowcy i wraz z nim przeniósł się do Chicago. Niepowodzenia Campbella, jego beznadziejność i poczucie winy, stają się dla Griffina doskonałym preludium do popelnianych zbrodni.

Doktor T. i kobiety (Dr. T and the Women)

20 kwietnia 2001

Reżyseria: **Robert Altman**, scenariusz: **Anne Rapp**,

Występują: **Richard Gere, Helen Hunt, Farrah Fawcett, Laura Dern, Shelley Long**

Niemcy/USA: 2000, 121 min.

Doktor *Dr. T* jest ginekologiem, który właśnie wchodzi w kryzys wieku średniego. Chociaż przez całe życie miał do czynienia z bardzo różnymi kobietami wszystko jednak, nie bardzo potrafi radzić sobie z nimi. Kate to żona doktora, cierpi na dziwne schorzenie osobowości. Jedną z córek Sulliwana wychodzi za mąż, jednak bardziej ekscytuje ją samo wesele niż bycie żoną. Connie Druga córka doktora pracująca w muzeum i dopiero tam mogąc się prawdę spełniać. Carolyn Pielęgniarka w gabinecie doktora. Natrętna, lecz silną ręką sprawująca rządy. Dorothy Pacjentka doktora, Peggy szwagierka doktora...

Pół serio

20 kwietnia 2001

Reżyseria **Tomasz Konecki**, Scenariusz **Andrzej Saramonowicz**

Występują: **Jacek Rożenek, Krzysztof Stelmaszyk, Maria**

Seweryn, Rafał Królikowski,

Polska: 2000, 85 min.

Do producenta filmowego zgłasza się trzech, młodych mężczyzn owałdniętych pasją filmową. Marzący o debiucie fabularnym: scenarzysta Mateusz, reżyser Marek i operator Łukasz. Chcą zrobić film - nową, niezwykłą wersję „Romeo i Julii” Producent nie jest zachwycony, dla niego dramat Szekspira to „tary ramol”, który nie przyciągnie widzów do kina. Chce filmu z drapieżnym seksem. Jeżeli przyniosą taki projekt, a produkcja ruszy natychmiast z kopyta. Chłopcy rzucają się w wir pracy. Wkrótce scenariusz jest gotowy, ale producent myśli już teraz o czymś innym. Oznajmia i żąda metafizycznego dzieła w manierze Ingmara Bergmana.

KRAKOWSKI TEATR - SCENA STU

Organizacja Widowni Sceny STU,

al. Krasińskiego 16, I piętro

tel./fax (0-12) 422-27-44

e-mail: stu@teatry.com.pl

poniedziałek-piątek: 9.00 - 16.00



Kasa czynna od godz. 15.00
do spektaklu,
w soboty i niedziele
na dwie godziny przed spektaklem

Repertuar

1 NIEDZIELA	18.00	WBIJAJĄC CZOLEM GWOŹDZIE W PODŁOGĘ(4)	E.Bogosian
2 PONIEDZIAŁEK	17.00	SZKOŁA ŻON (20)	
	19.30	SZKOŁA ŻON (21)	Molier
3 WTOREK	19.00	WBIJAJĄC CZOLEM GWOŹDZIE W PODŁOGĘ(5)	E.Bogosian
4 ŚRODA	16.00	ŚLUBY PANIEŃSKIE (54)	
	19.00	ŚLUBY PANIEŃSKIE (55)	A.Fredro
5 CZWARTEK	19.00	KTO SIĘ BOI WIRGINII WOOLF(14)	E.Albee
6 PIĄTEK	19.00	GRUPA RAFAŁA KMITY WSZYSCYŚMY Z JEDNEGO SZYNELA (99)	
7 SOBOTA	17.00	PREZYDENTKI(28)	W.Schwab
19 CZWARTEK	19.00	HAMLET	W.Szekspir
20 PIĄTEK	19.00	HAMLET	W.Szekspir
21 SOBOTA	19.00	HAMLET	W.Szekspir
22 NIEDZIELA	19.00	HAMLET	W.Szekspir
25 ŚRODA	16.00	ICH CZWORO (16)	G.Zapolska
26 CZWARTEK	17.00	OPIS OBYCZAJÓW CZ. I(264)	Ks. J.Kitowicz
27 PIĄTEK	17.00	OPIS OBYCZAJÓW CZ. I(2654)	Ks. J.Kitowicz
29 NIEDZIELA	18.00	GRUPA RAFAŁA KMITY WSZYSCYŚMY Z JEDNEGO SZYNELA (100)	
30 PONIEDZIAŁEK	19.00	ICH CZWORO (17)	G. Zapolska

GRUPA RAFAŁA KMITY - WSZYSCYŚMY Z JEDNEGO SZYNELA -

To coś więcej niż dobry kabaret! To już widowisko z ambicjami teatralnymi, inspirowane wielką literaturą rosyjską. Duch Gogoła i Dostojewskiego przenika stylizowane skecze, rosyjską duszę czuć w piosenkach, aktorzy znakomicie odnajdują się w nowej formule kabaretu, który śmiało można nazwać literackim. A za takim oryginalnym, literackim kabaretem tęsknią rzesze widzów.

Reżyseria:

Rafał Kmity

Muzyka:

Janusz Wojtarowicz

Obsada:

Sonia Bohosiewicz,

Grzegorz Kis,

Andrzej Kozłowski,

Arkadiusz Lipnicki,

Piotr Plewa,

Dariusz Starczewski,

Michał Kula -

- głos narratora





STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1, tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48
www.rotunda.org.pl, e-mail: rotunda@rotunda.org.pl

1.04.(niedziela)

18:00 Inauguracja IV FESTIWALU KLASYKI
FILMOWEJ „FILM CLASSIC 2001”,
FRANCUSKA NOWA FALA, Prelekcja
Tadeusza Lubelskiego
Ruch kochanka (Le Coup du berger),
1956, 25', reż. Jacques Rivette
Znak lwa, (Le Signe Du Lion), 1959, 102',
reż. Eric Rohmer
20:30 **Prześladowcy**, (Le Mistons), 1958, 23',
reż. Francois Truffaut
Czterysta batów, (Les 400 coups), 1959,
93', reż. Francois Truffaut

2.(poniedziałek)

18:00 **Windą na szafot**, (Ascenseur pour
l'echaffaud), 1957, 90', reż. Louis Malle
20:00 **Cała pamięć świata**, (Toute la memoire du
monde), 1956, 20', reż. Alain Resnais
Hiroshima moja miłość, (Horoshima mon
amour), 1959, 91', reż. Alain Resnais

3.(wtorek)

18:00 **Cleo od 5 do 7**, (Cleo de 5 a 7), 1961, 90',
reż. Agnes Varda
20:00 **Historia wody**, (Une Histoire d'eau), 1959
20', reż. Jean-Luc Godard, Francois
Truffaut
Do utraty tchu, (A bout de souffle), 1960,
89', reż. Jean-Luc Godard

4 8 KWIETNIA

XVII PRZEGLĄD KABARETÓW PaKA'2001

4.(środa)

18:00 WIECZÓR OSTATNIEJ SZANSY
Kabaret **Drągal** z Wrocławia
Kabaret **E.K.** z Zielonej Góry
Kabaret **Zaiste** z Poznania
Kabaret **Nie My** z Piotrkowa
Trybunalskiego
Kabaret **Nol Nejm** z Rybnika
Kabaret **Artura I** z Rabki

5.(czwartek)

17:00 **Prezentacje konkursowe cz. I**

6.(piątek)

17:00 **Prezentacje konkursowe cz. II**
Laureat WOSz
Kabaret **Ani Mru Mru** z Lublina
Kabaret **Polish Szekspir Company** z
Warszawy
Kabaret **DNO** z Dąbrowy Górniczej
21:00 **IRENEUSZ KROSNY** (nowy
program)

7.(sobota)

18:30

21:30

8.(niedziela)

19:00

9.(poniedziałek)

18:00

20:00

10.(wtorek)

19:00

19.(czwartek)

20:00

21.(sobota)

20:00

22.(niedziela)

23.(poniedziałek)

25.(środa)

19:00

26.(czwartek)

20:00

27.(piątek)

19:00
21:00-5:00

TELEWIZYJNA GALA
LAUREATÓW

XVII Przeglądu Kabaretów PaKA
(bezpośrednia relacja dla pr. II
TVP)

FINAŁOWA NOC
LAUREATÓW XVII Przeglądu
Kabaretów PaKA.

DOBRY WIECZÓR
PAŃSTWU... Bałtorczyk,
Torbicka, Orłowski i inni
(bezpośrednia relacja dla pr. II
TVP)

Lola, 1961, 90', reż. Jacques
Demy

Skradzione pocałunki (Baisers
voles), 1968, 90', Francois
Truffaut

Mama i dziwka (La Maman et la
putain), 1973, 220', reż. Jean
Eustache

ŚPIEWAĆ KAŻDY
MOŻE... prowadzenie **Zbigniew**
Książek

WYBORY NAJMILSZEJ
STUDENTKI
UNIwersytetu
JAGIELLOŃSKIEGO

OCZYSZCZEROKO ZAMKNIĘTE
NIEBO NAD BERLINEM,

BESTIA, 1979, reż.: Jerzy
Domaradzki
MIŁOŚĆ I GNIEW

CZTERY PORY ROCKA,
koncert w ramach
młodzieżowej sceny Krockowa

KOKTAJLETNICZNY 3

CLOSTERKELLER koncert
ROCKOTEKA

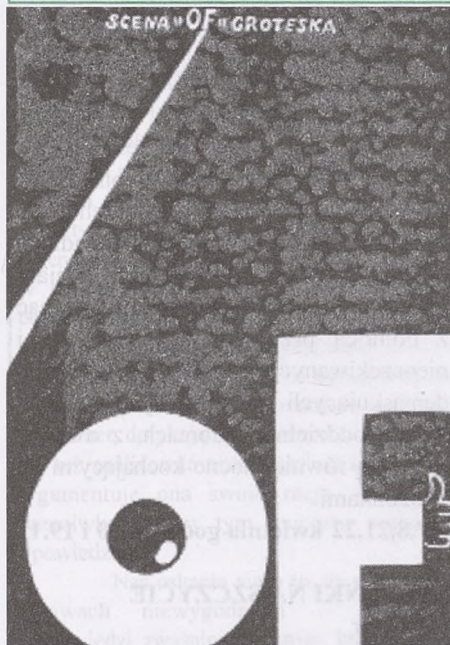
ul. J. Lea 5
tel. 6342897

KLUB SZTUKI FILMOWEJ

mikro

Państwowa Instytucja Filmowa „APOLLO-FILM”, Kraków ul. Pychowicka 7

1		16:0	SIOSTRA BETTY	18:0	Erin Brockovich	20:3	CO KRYJE PRAWDA	1
2	PN		Erin Brockovich USA 2000	18:3	SIOSTRA BETTY	20:3	KSIEGA CIENI BLAIR WITCH 2 USA 2000	2
3	WT	16:0						3
4	CE		KSIEGA CIENI BLAIR WITCH 2	17:4	PODZIEMNY, KRAG USA 1999	20:0	Film francuski w wersji oryginalnej	4
5	R	16:0		18:4	KSIEGA CIENI BLAIR WITCH 2	19:3	PODZIEMNY, KRAG	5
6	CZ		UCIEKAJĄCE KURCZAKI					6
7		15:0	W. Brytania 2000	16:3	PRZEŁAMUJĄC FAŁE Dania/szwecja/Francja	19:1	Śmiertelnie PROSTE USA 1984/2000	7
8								8
9			UCIEKAJĄCE KURCZAKI					9
10	PN	16:0		17:4	Śmiertelnie PROSTE	19:3	OCZY SZEROKO ZAMKNIĘTE W. Brytania 1999	10
11	WT			18:0		20:0	Film francuski w wersji oryginalnej	11
12	CE	16:0	magnoli	USA 1999	19:1	magnoli		12
13	R		TANČZAC W CIEMNOŚCIACH Szwecja/Dania/Francja 2000 140'	18:3	Himalaya Francja/Nepal/Szwajcaria	20:3	CUDOWNI CHŁOPCY USA 2000	13
14		16:0						14
15			KINO NIECZYNNE					15
16		16:0	TANČZAC W CIEMNOŚCIACH	18:3	Himalaya	20:3	CUDOWNI CHŁOPCY	16
17								17
18	PN	16:0	CUDOWNI CHŁOPCY	18:0	TANČZAC W CIEMNOŚCIACH	20:3	DOGMA USA 1999	18
19	WT							19
20	CE		WIERNOSC	18:2	MALENA Włochy/USA "2000" "90"	20:0	DOGMA	20
21			Francja 1999					21
22		15:3		18:2	1900: CZŁOWIEK LEGENDA	20:3	MALENA	22
23	PT							23
24			MALENA	18:0	CZYSTA	20:0	Film francuski w wersji oryginalnej	24
25		16:0						25
26	PN	16:0	MILLION DOLLAR HOTEL Niemcy/W. Brytania/USA 2000	18:1	MALENA	20:1	MILLION DOLLAR HOTEL	26
27	WT		CZEGO PRAGNA KOBIETY	18:1	MOLOKAI HISTORIA OJCA DAMIANA Belgia/W. Brytania 1999	20:3	PORACHUNKI W. Brytania 1998	27
28		16:0						28
29								29
30	CZ							30



SCENA "OF" GROTESKA

Sprzedaż biletów:

Kasa Teatru „Groteska”

ul. Skarbowa 2

Ceny biletów: 15 zł – ulgowy,

20 zł – normalny

www.groteska.pl

PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski

Radio Kraków

01.04.2001 - niedziela, godz. 17.00

IRENEUSZ KROSNY POŻEGNANIE STAREGO PROGRAMU

Prześmieszny, ubrany na czarno człowiek, który nic nie mówi, człowiek, który stworzył Teatr Jednego Mima - Ireneusz Krosny.

Jego autorski program rozbawi każdego, od dziecka po zawodowego satyryka!

07.04.2001 - sobota, godz. 19.00

FORMACJA CHATELET

„Dziwny, dziwny”

„Dziwny Dziwny” - nowy program Formacji Chatelet to najbardziej dziwna, ryzykowna i ze wszech miar zaskakująca propozycja sceniczna końca XX wieku!

Na scenie dzieją się rzeczy dziwne, których nikt po Formacji się nigdy nie spodziewał. Tutaj treść staje się formą, a forma przechodzi w treść.

To najbardziej energetyczny spektakl jaki gościł do tej pory na Scenie „OF”

Groteska. Musisz to zobaczyć!!!

Jeśli tylko starczy Ci odwagi, aby przyjść.

21.04.2001 - sobota, godz. 19.00

23.04.2001 - poniedziałek, godz. 19.00

24.04.2001 - wtorek, godz. 19.00

FESTIWAL SOLISTÓW ŁALKARZY

Przedstawienia uczestników

Międzynarodowego Festiwalu Solistów Łalkarzy w Łodzi.

28.04.2001 - sobota, godz. 19.00

29.04.2001 - niedziela, godz. 19.00

IRENEUSZ KROSNY

Premiera nowego programu z udziałem Kwartetu MO-Carta

Prześmieszny, ubrany na czarno człowiek, który nic nie mówi, człowiek, który stworzył Teatr Jednego Mima - Ireneusz Krosny.

Jego autorski program rozbawi każdego, od dziecka po zawodowego satyryka!

Ciekawy koncert? Wystawa? Spektakl? A może film?
Wszystko to znajdziesz w informatorze kulturalnym „KARNET”,
a także w CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ
przy ul. św. Jana 2,
czynnym pn-pt 10.00 - 18.00, sb 10.00 - 16.00

Wkładka Programowa

KINOPARADOX

KROWODERSKA 8

FILMY NA WIELKI TYDZIEŃ

PILAT I INNI - ANDRZEJ WAJDA

RFN, 1971. 94' wyk. W. Pszoniak, D. Olbrychski, A. Kreczmar, A. Łapicki, J. Zelnik. Wg fragmentu „Mistrza i Małgorzaty” M Bułhakowa.

Problemy wiary, winy i odkupienia w społeczeństwie konsumpcyjnym. Wajda wybrał z powieści tylko wątek sądu Pilata, kaźni Jezui i zabicia Judy z Kiriatu. Tylko to, co dzieje się w Jerozolimie. Przeniósł akcję w lata 70-te, w plener Norymbergii, do środowiska hippisów.

WNIEBOWSTĄPIENIE - LARISA SZEPIŃKO

ZSRR, 1977, 105'. Film na motywach powieści białoruskiego pisarza Wasila Bykaua jest ascetyczną przypowieścią moralną wyraźnie oddzielającą dobro od zła. Łatwo tu odnaleźć przetworzone motywy Chrystusa i Judasza, Pilata i Iotrow, drogi krzyżowej i Golgoty. Ostatni film Larisy Szepitko zdobył Złotego Niedźwiedzia oraz nagrody międzynarodowej krytyki FIPRESCI i Katolickiego Biura Filmowego na festiwalu w Berlinie.

PRYMAS - TERESA KOTLARCZYK

Polska, 1999, 103' wyk. Andrzej Seweryn, Zbigniew Zamachowski, Maja Ostaszewska, Jerzy Trela.

Trzy lata z życia Prymasa Wyszyńskiego, kiedy to był przetrzymywany w Stoczku Warmińskim wraz z księdzem Stanisławem i siostrą Leonią. Jest to film niezwykle poruszający się pomiędzy światem realnych i historycznych faktów a światem wartości duchowych, których odwaga świadczenia prawdy wpłynęła na obecny kształt Polski.

TRZECI CUD - AGNIESZKA HOLLAND

USA, 1999, 119', wyk. Ed Harris, Anne Heche, Barbara Sukowa.

Wg krytyki amerykańskiej „już od pierwszych ujęć film jawi się jako dzieło mistrza”. Bohaterem najnowszego filmu A. Holland jest ksiądz sprawdzający doniesienia o rzekomych objawieniach. Przytłoczony grozą świata zadaje sobie pytanie, czy można jeszcze w cokolwiek wierzyć w czasach pozbawionych nie tylko sacrum, ale i najdrobniejszych oznak przyzwoitości, wrażliwości i współczucia?

1 ND	15.45	GLADIATOR	18.25	DKF Szpital Britannia	20.25	Tańcząc w ciemnościach
2 PN	16.30				19.10	MAGNOLIA -190'
3 WT	16.45	MAGNOLIA			20.00	Tańcząc w ciemnościach
4 ŚR	19.15	DKF				SIÓDMA PIECZĘĆ -96'
POKAZ FILMÓW O TEMATYCE RELIGIJNEJ						
5 CZ	17.00	DKF NAZARIN	18.40	DKF Franciszek, sługa boży	20.05	DKF SIÓDMA PIECZĘĆ
6 PT	19.30					GLADIATOR -155'
7 SO	15.45	GLADIATOR	18.25	DKF SIÓDMA PIECZĘĆ	20.05	ŚWIĘTY DYM
8 ND	15.45		18.25	DKF NAZARIN	20.05	
FILMY NA WIELKI TYDZIEŃ						
9 PN	17.45	DKF PILAT I INNI			19.30	DKF WNIEBOWSTĄPIENIE
10 WT	17.00	DKF WNIEBOWSTĄPIENIE	18.45	DKF PILAT I INNI	20.25	TRZECI CUD
11 ŚR	19.15					PRYMAS. TRZY LATA Z TYSIĄCLECIA -103'
12 CZ	17.00	PRYMAS			18.50	TRZECI CUD -119'
18 ŚR	18.00	DKF SAMOTNOŚĆ DLUGODYSTANSOWCA	19.45	DKF SPORTOWE ŻYCIE		-134'
19 CZ	17.30	DKF SPORTOWE ŻYCIE	19.50	DKF SAMOTNOŚĆ DLUGODYSTANSOWCA		
23 PN	17.00	STRĄCONE DUSZE	18.40	PIERWSZE OCZAROWANIE	20.25	
24 WT	17.00	PIERWSZE OCZAROWANIE	18.45	STRĄCONE DUSZE	20.25	NIENAWIŚĆ -95'
25 ŚR	19.15	NIEDZIELNE IGRAZSKI		20.20	STRĄCONE DUSZE	-95'
26 CZ	17.00	DKF ZAKAZANE ZABAWY	18.45	DKF 400 BATÓW	20.30	NIENAWIŚĆ
27 PT	17.30	NIEDZIELNE IGRAZSKI	18.35	WAISER	20.15	
28 SO	16.00	ERIN BROKOYICH	18.20	DKF 400 BATÓW	20.05	MIASTO ZAGINIONYCH DZIECI
29 ND	16.00		17.40	DKF ZAKAZANE ZABAWY -98'	20.25	ERIN BROKOYICH -132'
30 PN	18.00	WAISER		-95'	19.45	MIASTO ZAGINIONYCH DZIECI

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND

REZERWACJA: 430-00-25 w. 44; BILETY w cenie 8 - 11 zł; KARNET DKF - 20 zł za 4 projekcje

ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

www.bci.krakow.pl/cmk/paradox

ZNIŻKA DLA STUDENTÓW I LICEALISTÓW

TEATR bagatela

ul. Karmelicka 6,
31-128 Kraków

Zamówienia na bilety indywidualne
i zbiorowe przyjmuje

Dział Marketingu i Obsługi Widza

tel. 422 45 44,

422 66 77, 292 72 19

e-mail: info@bagatela.krakow.pl

www.bagatela.krakow.pl

Kasa biletowa rozpoczyna przedsprzedaż

biletów 14 dni przed spektaklem, codzien-

nie z wyjątkiem poniedziałków w godzinach

10.00 - 13.00 i 16.00 - 18.00, w niedzielę

kasa czynna 2 godz. przed spektaklem. Ceny

biletów dla studentów na przedpołudniówki:

parter 12 zł, I balkon 10 zł, II balkon 8 zł.

Ceny biletów na spektakle wieczorne:

parter 18 zł, I balkon 15 zł, II balkon 9 zł

TRZY SIOSTRY

ANTONI CZECHOW

Reżyseria Andrzej Domalika

Trzy siostry Antoniego Czechowa to jeden z najwybitniejszych tekstów dramatycznych w całej literaturze światowej. Każde pokolenie aktorów próbuje

na nowo odczytać i zinterpretować postacie Olgi, Iriny, Maszy. Realizacje sztuk Czechowa muszą być oparte na wybitnym aktorstwie. Dlatego w naszej realizacji zobaczymy znana z *Przedwiośnia* Urszule Grabowska, Magdalene Walach, oraz Alinę Kaminską. Partnerować im będą: dawno nie oglądany na scenie Jan Nowicki oraz zawsze znakomity Jan Frycz. Na scenie Teatru Bagatela spotkamy ludzi, którzy pragną przeżyć wielkie namiętności i odmienić na zawsze swój los. O miłości, marzeniach i wielkich pragnieniach opowiadają *Trzy siostry* w reżyserii Andrzeja Domalika, w znakomitej, gwiazdorskiej obsadzie.

17,18,19,20 kwietnia godz. 19.15

TAJEMNICZY OGRÓD

F. Hodgson-Burnett

Musicalowa wersja jednej z najbardziej znanych pozycji literatury dziecięcej przygotowana z myślą o widzach w wieku od 5 do 105 lat. Jest to opowieść o losach dzieci, które dzięki przyjaźni i wspólnej pracy odnajdują sens i radość życia. „Któż mógłby oprzeć się historii o powrocie wiosny do tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc”. (*The Stage: A. Quirke*)

3,4,5,24,25,26 kwietnia godz. 10.00 i 13.00

MAYDAY

R. Cooney

Już 6-ty sezon cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem doskonałą komedia R. Cooney'a. Fajerwerki śmiechu, a zarazem pean na cześć męskiej zaradności, pomysłowości i intelektu. Niejaki John Smith, taksówkarz, usiłuje wybrnąć z pomocą przyjaciela z tarapatów i nieoczekiwanych zbiegów okoliczności, demaskujących jego podwójne życie: w dwóch oddzielnych domach, z dwiema różnymi, równie mocno kochającymi go małżonkami.

6,7,8,21,22 kwietnia godz. 16.30 i 19.15

STOSUNKI NA SZCZYCIE

E. Taylor

Pełna zabawy i nieoczekiwanych zwrotów akcji, błyskotliwych ripost i...erotycznych komplikacji farsa z życia wysokich urzędników Komisji Europejskiej.

10,11,12,27,28,29 kwietnia godz. 19.15

Wkładka Programowa